

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Apel Komitetu 13-tu do stron walczących o rozpoczęcie rokowań pokojowych

GENEWA, (Pat). Posiedzenie komitetu 13 zwołane na 11 rano, odroczone do popołudnia wobec rozmów, jakie toczyły się przed południem w sprawie ustalenia tekstu apelu, któryby miał być skierowany do obu stron walczących.

Min. Flandin odbył w tej sprawie kilka rozmów z min. Edenem, p. Motta, przewodniczącym komitetu 13 p. Lopez Olivani i t. d. Delegat R. P. przy Lidze Narodów min. Komarnicki odwiedził również w ciągu przedpołudnia ministra Flandina i odbył z nim dłuższą rozmowę. O godz. 13.30 zebrał się komitet 13 Min. Flandin zgłosił na posiedzeniu propozycję o wysłaniu do rządu włoskiego i abisyńskiego wezwania o następującym brzmieniu:

„Komitet 13-tu, działający na mocy mandatu, powierzonego mu przez Radę Ligi Narodów w rezolucji z 19 grudnia ub. r., wystosowuje gorący apel do obu stron walczących o natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w ramach Ligi Narodów i ducha paktu celem szybkiego zaprzestania kroków wojennych. Komitet 13-tu zbiera się dnia 10 marca, aby zapoznać się z odpowiedziami obu rządów“.

Propozycję Flandina przyjął minister Eden, poczem jednogłośnie uchwalili ją komitet. Następnie wywiązała się dyskusja w sprawie dalszych prac komitetu 13 do chwili ponownego zwołania komitetu 13. Zdecydowano, że będą obradowały tylko podkomitety techniczne.

Delegat R. P. Komarnicki zwrócił się do przewodniczącego komitetu 13 z prośbą o sprecyzowanie, że do czasu otrzymania odpowiedzi od obu stron na apel komitetu 13, prace komitetu 18 będą nosiły charakter wyłącznie techniczny, t. zn. że nie będzie posiedzeń plenarnych. P. Vasconcellos potwierdził te su gestje. Jutro zbierają się oba podkomitety, t. j. podkomitet stosowania sankcyj

i podkomitet sankcyj naftowych. Plenarne posiedzenie komitetu 18 będzie miało charakter wyłącznie formalny i ograniczy się do wezwania podkomitetów do kontynuowania pracy.

Uchwalenie wniosku min. Flandina oznacza niewątpliwie znaczne odprężenie położenia, które po wczorajszym posiedzeniu komitetu 13 przedstawiało się poważnie.

## W kwietniu odbędzie się konferencja 3-ch państw bałtyckich

RYGA, (Pat). Z Kowna donoszą: prasa litewska podaje, iż w związku z szeregiem aktualnych spraw politycznych, kolejna konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich zostanie przyspieszona i odbędzie się nie w maju, lecz już w kwietniu r. b.

—):—

## Zatwierdzenie decyzji w sprawie nagrody muzycznej

(1. lej. od własn. koresp. z Warszawy)

Min. WR. i OP. zatwierdziło uchwałę jury nagrody muzycznej, przyznanej prof. Sikorskiemu.

# Rozbite armje Etjopów

WARSZAWA, (PAT). — Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 3 bm.:

W Addis-Abebie, jako donosi Reuter, potwierdzają odwrót wojsk abisyńskich na froncie północnym, twierdząc jednakże, iż odwrót ten posiada charakter strategiczny.

Podczas gdy dwie kolumny włoskie oczyszczały Tembien z oddziału rasa Kassy i rasa Sejuma, 2 inne korpusy włoskie odrzuciły armię rasa Imru poza rzekę Takazze. Walka w prowincji Seire trwała od soboty do dnia dzisiejszego. Straty abisyńskie mają być bardzo znaczne.

W Asmarze twierdzą, iż po zniszczeniu i rozbiciu armji rasa Mulugety, rasa Ifassy, rasa Sejuma i rasa Imru, droga na południe została

woreni przed armją gen. Badoglio. Prawdopodobnie jedynie względy transportowe nie pozwalały kontynuować marszu w kierunku południowo-wym.

W Addis-Abebie, według źródeł angielskich, przyznają, iż armje abisyńskie na froncie północnym poniosły znaczne straty, ale nie zostały ani zniszczone, ani rozbite. Cesarz rzekomo osobiście kieruje operacjami. Wiadomości o okrażeńiu oddziałów abisyńskich nie tylko nie znajdują potwierdzenia ale są kategorycznie dementowane.

Wbrew tym zaprzeczeniom należy przypuszczać, iż część armji rasa Kassy, która po zajęciu stolicy Tembienu Abbi-Addi wycofywała się w kierunku wschodnim, prawdopodobnie dołączyła do niewoli włoskiej, o ile wojownicy abisyńscy rozproszyli się nie zdołając wymknąć się otaczającym ich kolumnom włoskim.

Co do losu rasa Sejuma panuje niepewność. Krają pogłoski, iż dotychczas nie opuścił on Tembienu, gdzie ukrywa się w przebraniu włóczęganina. Według innych pogłosek, jest on ranny w obydwie nogi.

### PORAŻKA RASA IMRU.

Bitwa w prowincji Seire, która zakończyła się porażką rasa Imru, według agencji Stefani, miała przebieg następujący: bitwa rozpoczęła się 29 lutego. Po stronie włoskiej brały w niej udział drugi i czwarty korpus armji. W skład drugiego korpusu wchodziły dywizje Gran Sasso, Gina, oraz trzecia dywizja czarnych koszul.

Korpus ten wyruszył przeciwko armji gubernatora Godzamu rasa Imru a jednocześnie czwarty korpus armji włoskiej rozpoczął ruch okrążający poprzez skaliste obszary Adi-Abo. O g. 13 29 lutego drugi korpus nawiązał kontakt z nieprzyjacielem, który bronił się z całą zaciętą. Bitwa zakończyła się przed nastaniem nocy, zwycięstwem Włochów. Nieprzyjaciel po zostawił na polu walki tysiące zabitych.

1 marca oba korpusy armji włoskiej kontynuowały ruch okrążający. Usiłowania nieprzyjaciela uderzenia z flanki w kolumny włoskie zakończyły się niepowodzeniem w ogniu artylerji włoskiej. Czwarty korpus armji posuwając się przyspieszonym marszem po bardzo trudnym terenie osiągnął miejscowość Azdaro nie spotykając oporu. Bitwa trwała w dalszym ciągu 2 marca. Drugi korpus armji włoskiej posunął się w kierunku Goietza, łamiąc opór nieprzyjaciela, jednocześnie czwarty korpus kontynuował swój manewr okrążający. Oddział nieprzyjaciela, liczący 10.000 żołnierzy dostał się w ogień krzyżowy artylerji i karabinów maszynowych, ponosząc bardzo znaczne straty. Dzień 3 marca zakończył się zupełnym zwycięstwem Włochów. Obecna armja rasa Imru dziesiątkowana, ścigana przez salomoty, zagrożona od północy przez czwarty korpus, który łączy się z drugim korpusem — ucieka w nieładzie ku rzecze Takazze. Agencja Stefani zaznacza, iż pod czas tej bitwy czwarty korpus był całkowicie zaopatrywany przez samoloty w wodę żywność.

## Negus proponuje rozpoczęcie rokowań pokojowych?

LONDYN, (Pat). „Daily Mail“ podaje z Genewy sensacyjną wiadomość, jakoby cesarz Abisynji nadesłał do Londynu depeszę, wyrażającą zgodę na natychmiastowe przystąpienie do rozmów pokojowych na podstawie status quo, to znaczy, że Włochy zatrzymałyby zdobytą dotychczas obszar, pod warunkiem jednak, że pośrednictwa między Abisynją a Włochami podejmie się król angielski.

Ta fantastycznie brzmiąca wiadomość, zwłaszcza co do ostatniego swego ustępu, nie znajduje narazie potwierdzenia, aczkolwiek pogłoski o gotowości Haile Selassiego do pokoju kompromisowego krążą po Londynie od kilku dni.

Tenże dziennik podaje, że telegram cesarza abisyńskiego został natychmiast przesłany ministrowi Edenowi do Genewy.

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera komunikuje: oficjalnie kategorycznie zaprzeczono wiadomości, jakoby w Londynie otrzymano depeszę wskazującą, iż cesarz abisyński jest gotów do omówienia warunków pokoju z królem angielskim, jako medjatorem.

Zaprzeczenie to nie rozproszyło jednak pogłosek, krążących w kołach dyplomatycznych o poczynionych rzekomo przez rząd brytyjski krokach, mających na celu zbadanie sprawy, czy cesarz abisyński jest skłonny do rokowań pokojowych i jakie warunki byłby gotów przyjąć.

Oczywiście w sprawie tej, jak stwierdza dyplomatyczny korespondent Reu-

tera nie otrzymano żadnego oficjalnego potwierdzenia, ale przyznano, iż brytyjski attache wojskowy w Abisynji płk. Holi był w ścisłym kontakcie z cesarzem w Dessie i raporty jego regularnie nadechodziły do Londynu.

Zwyczajnym aktem ostrożności i rozsądku ze strony rządu brytyjskiego przed aprobatą propozycji francuskiej wezwania obu stron do rokowań, byłoby otrzymanie od cesarza abisyńskiego kilku wskazówek co do tego, iż perspektywy załatwienia konfliktu przedstawiają się bardziej pomyślnie.

## Żądania japońskich sfer wojskowych

TOKIO, (Pat). Sfery wojskowe stawiają nowemu rządowi żądania: 1) aby armja i flota podlegały wyłącznie cesarzowi, 2) aby zrealizowano program o-

brony państwa według planów, wysuwanych przez armję, 3) aby wprowadzono równowagę między przemysłem a rolnictwem i 4) aby prowadzono politykę za granicą nieodzowną wobec wzrostu ludności t. j. zmierzającą do dalszej ekspansji w Chinach i Mandżurji.

Ks. Sajodzi przez cały dzień dzisiejszy konferował z członkami rady cesarskiej i ministrami.

—):—

## Mussolini wygłosił mowę o zwycięstwie i złożył deklarację polityczną

RZYM, (Pat). Dziś na posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini wygłosił mowę o zwycięstwie w Afryce wschodniej i wspominał o przyszłej naradzie włosko-austriacko-węgierskiej w Rzymie, o konferencji morskiej i o sankcjach. Od czasu ostatniego naszego posiedzenia — oświadczył Mussolini — wojska nasze w Erytrei odniosły serje wielkich zwycięstw, które złamały front abisyński na północy.



„Kaziukowe“ serduszka.

# Wizyta min. Becka w Belgji

Odnaczenie medalem Lawrence'a

## WYMIANA DEPEZ MIEDZY MIN. BECKIEM A PREMIEREM KSIĘSTWA LUKSEMBURSKIEGO.

BRUKSELA, (Pat). Z okazji podpisania układu handlowego między Polską a unją gospodarczą Belgijsko-Luksemburską, minister spraw zagranicznych Beck wystosował wczoraj do premiera Wielkiego Księstwa Luksemburskiego telegram treści następującej:

„Jego Eksceleńca p. Józef Bech, Minister Stanu, Prezydent Rządu w Luksemburgu.

W chwili podpisania układu handlowego pomiędzy unją ekonomiczną belgijsko-luksemburską a polską, proszę W. Eksceleńcę przyjąć najlepsze życzenia dla pomyślności wielkiego księstwa, dla rozwoju przyjaznych stosunków między obu naszymi krajami — BECK”.

W odpowiedzi premier Bech przesłał następującą depeszę:

„Jego Eksceleńca p. Józef Beck, Minister Spraw Zagranicznych Polski w Brukseli.

Szczerze wzruszony życzeniami, jakie Wasza Eksceleńca zechciała mi przesłać w chwili podpisania układu handlowego między Polską a unją ekonomiczną belgijsko-luksemburską, proszę Waszą Eksceleńcę przyjąć najserdeczniejsze podziękowania oraz gorące życzenia dla wielkości Polski i dla przyjaźni, która łączy nasze dwa kraje — BECK”.

## WIZYTY I PRZYJĘCIA.

BRUKSELA, (Pat). Dziś w godzinach przedpołudniowych ambasador francuski w Brukseli p. Laroche złożył wizytę p. ministrowi Beckowi w poselstwie polskim. Również poseł rumuński w Brukseli ks. Ghika złożył wizytę ministrowi Beckowi w poselstwie.

W godzinach południowych rewizytowali ministra Becka w poselstwie polskim prezydent izby reprezentantów Poncelot oraz prezydent senatu Lippens.

O godz. 13 premier i minister spraw zagranicznych van Zeeland z małżonką podejmowali ministra Becka z jego małżonką śniadaniem w ścisłym gronie w

prywatnej rezydencji premiera w Boisfort pod Brukselą.

BRUKSELA, (Pat). Pani Jadwiga Beckowa, małżonka ministra spraw zagranicznych złożyła wczoraj wizytę pani van Zeeland, żonie belgijskiego premiera i ministra spraw zagranicznych oraz pani Lippens, małżonce prezydenta senatu. Obie panie rewizytowały panią Jadwigę Beckową w dniu dzisiejszym.

## ODZNACZENIA.

BRUKSELA, (Pat). Z okazji podpisania traktatu handlowego i wizyty p.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Świadczenia w naturze na poczet zaległości podatkowych

Min. Skarbu zarządziło, że świadczenia w naturze wykonane do dnia 1 marca 1936 r. mają być zaliczane na poczet zaległości podatkowych z wymiarów z r. 1932 i lat poprzednich.

Świadczenia w naturze wykonane po 1 marca 1936 r. podlegać mogą zaliczeniu na poczet zaległości pochodzących z okresu późniejszego, niż r. 1932.

## Rzeczoznawcy w sprawie uboju rytualnego

Na wstępie wczorajszych obrad Sejmowej Komisji Administracyjno-Samorządowej przewodniczący pos. Duch zakomunikował, iż powołał na drugiego rzeczoznawcę do projektu ustawy o zakazie uboju rytualnego ks. prałata Trzeciaka. (Pierwszym rzeczoznawcą był pos.

Rubinsztejn). Obecny na posiedzeniu pos. Sommerstejn kategorięcznie sprzeciwił się powołaniu ks. Trzeciaka, wychodząc z założenia, że jedynie duchowieństwo danego wyznania jest uprawnione do udzielania wyjaśnień w sprawie interpretacji przepisów wyznaniowych.

## Nadużycia z Państwową Odznaką Sportową

Na zebraniu Polsk. Zw. Lekkoatletycznego przedstawiciel Śląska, omawiając sprawy Państw. Odznaki Sport., zakomunikował, że na terenie Śląska prowadzona jest walka o ilość członków posiadających Odzn. Sport. Na odpowiadanie listy wciąga się setki zdobywców odznaki, którzy nigdy boiska nie oglądali.

Za każdą zdobytą odznakę przez członka

jakiegoś klubu klubowi wypłacano premie w wysokości 1 zł. Doszło do tego, że jeden z klubów, któremu nagle zabrakło 150 zł., zdołał wpisać na listę Oddz. Sport. 150 fikcyjnych zdobywców i otrzymał 150 zł. subwencji.

Sprawa znajduje się obecnie w toku śledztwa.

## Senacka komisja budżetowa przyjęła budżet w brzmieniu sejmowym

Odpowiedź sen. Ewerta na oświadczenie sen. Kozłowskiego w „Gazecie Polskiej”

Na popołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący sen. Ewert scharakteryzował zadania referatu generalnego i następnie w związku z dyskusją po poprzednim posiedzeniu oświadczył:

P. sen. Kozłowski w swoim referacie, ogłoszonym w „Gazecie Polskiej” umieścił następujący ustęp: — Pięciu panów senatorów zajęło zasadniczo negatywne stanowisko w stosunku do mojego referatu. O tem wiedziałem, pisząc mój referat. Gdybym się liczył także z opinią tych panów senatorów, tobym musiał się ograniczyć do podania kilku nie mówiących ogólników.

Pięciu panów senatorów wymienił p. sen. Kozłowski z nazwiska. 5 nazwisk — 5 refera-

tów budżetowych, które w ogólnej sumie wynoszą większą część budżetów państwowych, referatów które były przyjęte na komisji, i w tej liczbie był referat budżetu ministerstwa skarbu, który p. sen. Kozłowski bardzo komplementował. Oświadczenie zatem replikowane p. sen. Kozłowskiemu jest niesłuszne i mogło w tonie swoim wywołać wrażenie zlekceważenia, którym wymienieni senatorowie mieli podstawę poczuć się dotkniętymi. Przykro mi, że ta część przemówienia — repliki nie zwróciła mojej uwagi bezwzględnie. Z przyjemnością stwierdzam na podstawie wczorajszej rozmowy z p. sen. Kozłowskim, że w najmniejszym stopniu nie było intencją jego zlekceważenie, a tembardziej urażenie wymienionych przez niego 5 senatorów.

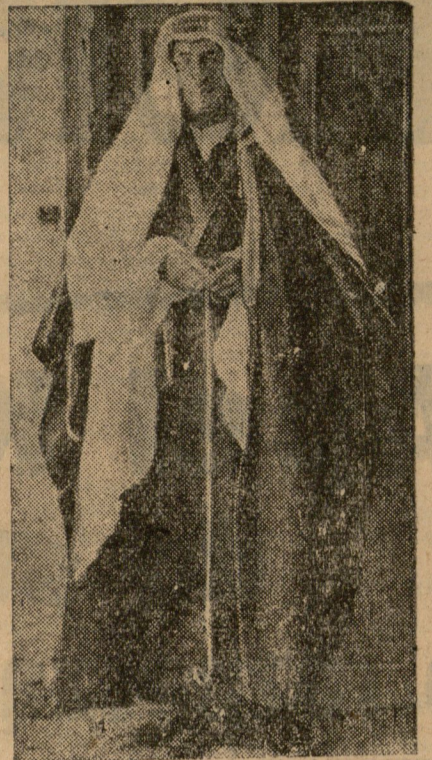
P. sen. Kozłowski zgodził się na poprzednim posiedzeniu komisji częściowo przededagować swój referat. Czy panowie żądają wygłoszenia tego zredagowanego referatu, czy będzie wystarczało to, że ja, jako przewodniczący — uzgodnię to z referentem generalnym? P. sen. Bobrowski oświadczył, iż ma całkowite zaufanie do przewodniczącego komisji i wycofuje swój wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości sprawozdania generalnego w tej formie, w jakiej był wygłoszony na poprzednim posiedzeniu komisji. Przewodniczący sen. Ewert zamyka posiedzenie, dziękując pp. senatorom za żywą współpracę przy uchwalaniu budżetu.

Następnie Komisja przeprowadziła głosowanie nad projektem ustawy skarbowej i preliminarzem budżetowym państwa na rok 1936—37. W posiedzeniu wzięły udział wicepremier Kwiatkowski oraz podsekretarz stanu w min. skarbu Grodyński.

W głosowaniu preliminarz budżetu w przyjęto jednogłośnie bez zmian w brzmieniu ustalonym przez Sejm.

Do art. 6 projektu ustawy skarbowej przyjęta została poprawka sen. Rostrowskiego, uzgodniona z rządem, a upoważniająca rząd do zwiększenia wydatków na służbę bezpieczeństwa o tyle, o ile dochody w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych okażą się większe od preliminowanych.

Pozatem Komisja przyjęła rezolucję, zgłoszoną w toku rozprawy nad preliminarzem budżetowym.



Ku uczczeniu pamięci niekoronowanego króla Arabji T. G. Lawrence'a, w Anglii wybito medal, którym pierwszy został odznaczony przedstawiciel polski major Bagot Glubb za zaśluzę położoną podczas tłumienia rozruchów w Transjordanji.

## Obrady komisji sejmowych

### KOMISJA PRAWNICZA.

WARSZAWA, (PAT). — Sejmowa Komisja Prawnicza pod przewodnictwem wicemarszałka PODOSKIEGO rozpatrywała na dzisiejszym posiedzeniu rządowy projekt ustawy o prawie wekslowym.

Referent tego projektu pos. ZAKROCKI wniósł, aby przy szczegółowym rozpatrywaniu zasad prawa wekslowego oprzeć się na konwencjach genewskich oraz rządowym projekcie ustawy i aby powołać specjalną podkomisję dla przedyskutowania szczegółów projektu.

Po dyskusji ogólnej komisja uchwaliła powołać podkomisję pod przewodnictwem wicemarszałka PODOSKIEGO jako przewodniczącego komisji. W skład tej podkomisji wchodzić pp.: SZCZEPAŃSKI, PRZECZUNOWICZ, OLSZEWSKI, SOMMERSTEIN i referentu pos. ZAKROCKI.

Postanowiono na wniosek pos. Szczepańskiego powołać ekspertów z pośród przedstawicieli samorządu gospodarczego jak również bankowców.

### SPECJALNA KOMISJA.

WARSZAWA, (PAT). — Specjalna Komisja Sejmowa pod przewodnictwem pos. HACZYŃSKIEGO uchwaliła na dzisiejszym posiedzeniu po referacie pos. Byczyńskiego rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 10-go grudnia 1920 r. o pocztach, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny.

Należy podkreślić, że ustawa z 1920 r. normowała kwestję podporządkowania interesom obrony państwa poczt, radiotelegrafów, telegrafów, telefonów, radiotelefonów i radjofonji jedynie w czasie wojny, projektowana zaś nowela ma zapewnić powyższe podporządkowanie również w czasie mobilizacji oraz w czasie każdego innego niebezpieczeństwa grożącego państwu, podobnie jak to uczyniono w stosunku do koładowych i dróg wodnych śródlądowych ustawa lądowych i dróg wodnych śródlądowych ustawa z 23 lutego 1932 r.

—|—

## Wiadomości z Kowna

### ROKOWANIA LITEWSKO.

### NIEMIECKIE ZA PARĘ TYGODNI.

Prasa donosi, że rokowania handlowe między Litwą a Niemcami rozpoczną się w drugiej połowie marca r. b.

### UNIWAŻNIENIE WYROKU W SPRAWIE WYPADKÓW W GRAŻYSZKACH.

W ub. sobotę na posiedzeniu Trybunału Najwyższego została rozważona skarga kasacyjna złożona od wyroku Sądu Wojennego w sprawie zajęć grażyszkowskich. Swego czasu do odpowiedzialności przed Sądem Wojskowym zostało pociągniętych 14 osób, oskarżonych, iż działając zbiorowo grozili przedstawicielowi policji, dozorca domu aresztu, pozatem że użyli gwałtu, wypuszczając uwłonego z grażyszkowskiego domu aresztu. Wyrokiem Sądu Wojennego dn. 9 stycznia br. spośród 14 oskarżonych 7 zostało skazanych na kary od 1 i pół do 5 lat więzienia.

Trybunał Najwyższy rozważywszy skargę kasacyjną uchylił wyrok Sądu Wojennego i uznał sprawę za podlegającą kompetencji Izby Apelacyjnej.

### USZKODZENIE LINJI TELEFONICZNEJ.

W tych dniach została zerwana komunikacja telefoniczno-telegraficzna między stacjami Marjampol i Kozłowa Ruda.

Wyjaśniono później, iż nieznani złoścynicy spalili dwa słupy telegraficzne, obcinając razem wszystkie druty.

## Kronika telegraficzna

— GENERALNY DYREKTOR AGENCJI HAWASA na Stany Zjednoczone Camille Lemercier zmarł w Nowym Jorku.

— ŻÓŁTY ŚNIEG. Wczoraj na szczycie Prebichl (w Styrii) spadł żółty śnieg w dużej ilości. Dziwne to zjawisko sciągnęło ogromną ilość turystów i ciekawych. Instytut Meteorologiczny wyjaśnia, że żółte zabarwienie nadaje śniegowi piasek Sahary, przyniesiony przez silne wiatry południowe.

— LICZBA MIESZKAŃCÓW NOWEGO JORKU według ostatnich obliczeń, wynosi 7 milionów 364 tysiące ludzi.

— EPIDEMJA TYFUSU PLAMISTEGO W BESARABJI nie ustaje. W Kiszyniowie zarejestrowano kilkadziesiąt nowych wypadków zachorowań. Podobnie brzmią wieści z szeregu innych powiatów, zwłaszcza z pośród objętych klęską głodu.

## Głędka warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Londyn 26.17 — 26.24—26.10; N. Jork kabel 5.24 1/4 — 5.25 1/2 — 5.23; Paryż 35.01 — 35.08 — 54.94; Szwajcaria 173.27 — 173.61 — 172.93.

## Okopy dokoła Aksum



Pod Aksum, „świętym miastem” Abisyńczyków, w związku z ofensywą, Włosi wzmacniają pozycje. — Dookoła miasta w tym celu zostały wykopane dobrze ufortyfikowane okopy. —

# Czego potrzeba „Polsce B“?

W dwóch swoich przemówieniach na plenum Sejmu rzucił min. Świętosławski pewne ogólne hasło programowe, które nie powinno — szczególnie w Wilnie — pozostać bez echa. P. Minister WR. i OP. wyraził mianowicie przekonanie, że należy skupić w stolicy i okręgu centralnym wszystkie funkcje i nerwy niezbędne dla obrony kraju, oraz opasać ten okręg siłami i prężnymi — kulturalnie i gospodarczo — bastionami ośrodków prowincjonalnych:

„Pas ten szeroki mienić się winien jaskrawymi barwami osobliwości terenowych i etnograficznych, a ma być utkany perłami twórczej pracy wszystkich obywateli, z inicjatywą i wydajną twórczą pracą Polaków na czele“.

W myśl tej swojej tezy podniósł Minister konieczność prowadzenia przez Rząd polityki, dążącej do

„rozkwiću materialnego, kulturalnego i gospodarczego miast, położonych na wschodzie Rzeczypospolitej“.

Tego rodzaju hasła, jak to, które wysunął min. Świętosławski, słyszymy bardzo rzadko z ust przedstawicieli władz centralnych, jeżeli nie liczyć obfitych zawsze czułych słów i zapewnień „miłości dla miasta Marszałka“. Ale chcielibyśmy stwierdzić z całym naciskiem, że i w tych wyjątkowych wypadkach nie przeobraziły się one dotąd nigdy w cele realne, nie weszły w stadium realizacji. Zawsze i niezmiennie były one niedosłyszane i tuszowane w codziennej praktyce ogromnego i potężnego siłą swej inercji aparatu wykonawczego. Czy przyczyną tego faktu był bierny opór, czy pro prostu brak dalszych konkretnych dyspozycji ze strony tych, którzy hasła te zadeklarowali — tego nie podejmujemy się dochodzić. Wiemy tylko, że od wielu lat trwa nieprzerwanie systematyczna i nic sobie z niczego nie robiąca centralizacja życia kulturalnego i gospodarczego.

Kiedy działa się tak za wiedzą i zgodą Rządu — był to, naszym zdaniem duży błąd z jego strony. Kiedy zaś to samo dzieje się pomimo lub wbrew stanowisku Rządu — jest to już niedopuszczalna wadliwość funkcjonowania aparatu wykonawczego.

Dzięki takiej polityce różnica skali życia Warszawy i większych ośrodków prowincjonalnych, osobliwie na wschodzie, wzrasta stale i dawno przekroczy-

ła przeciętne dla innych krajów normy. Dziś są to już dwa różne światy, dwa zupełnie inne poziomy życia materialnego i kulturalnego.

Na ten smutny obraz poziomu materialnego „Polski B“ — że użyjemy tu terminologii min. Kwiatkowskiego — składa się ogromna ilość małych, nie pozornie nieznających spraw, którymi „góra“ przeważnie się wcale nie zajmuje, załatwiają ją natomiast również mali, krótkowzroczni ludzie, w rodzaju tych, którzy nakazują kupować ołówki dla wileńskich urzędów w Warszawie, lub tamże drukować blankiety dla czynności urzędów skarbowych w pow. dziś nieńskim. A polityka Funduszu Pracy, przeinwestowująca w imię zatrudnienia bezrobotnych zachodnie połacie Polski, czyż ta polityka nie powiększa różnicy pomiędzy „Polską A“ a „Polską B“? Czyż ta polityka kierowana jest jakąś dalej sięgającą myślą?

Wszystko to jest niewątpliwie i konkretnie sprzeczne z tem co pragnie czynić min. Świętosławski i co uważa za słuszne premier Kościakowski. A jednak trwa i któż nas zapewni, że niedługo już trwać będzie?...

Przeciwstawiając się kasowaniu Wydziału Farmaceutycznego na Uniwersytecie Wileńskim i wysuwając szereg innych postulatów, posła posłanka Pełczyńska w swym przemówieniu (patrz Nr. 55 „Kur. Wil.“) całkowicie po linii programu min. Świętosławskiego. Stąd też w swej odpowiedzi oświadczył Minister, że

„Ministerstwo Oświaty będzie specjalną uwagę zwracało na to, aby wszystko, co może być związane z umocnieniem rozwoju kultury w ogóle, a rozwojem Uniwersytetu Wileńskiego w szczególności, zostało dokonane“.

Sejm powitał to oświadczenie oklaskami, do których, oczywiście przyłączył się każdy Wileńszczytowiec, ale i każdy Polak, rozumiejący konieczność państwową podźwignięcia Wilna z upadku. Bo — powtarzamy — ten upadek wciąż trwa i jest rażącym przeciwieństwem tego coby chciał widzieć na Wschodzie min. Świętosławski.

Możemy stwierdzić bez żadnej przesady, że gdyby nie Uniwersytet i Instytut Europy Wschodniej, gdyby nie kilka zrzeszeń kulturalnych i artystycznych, gdyby nie grupka działaczy oświaty oraz młodej inteligencji wileńskiej, uporczywie tkwiąca na marnych posadkach publicznych, gdyby wreszcie nie coraz bardziej topniejąca grupa starszej zawodowej inteligencji — Wilno ze szłoby do rzędu typowego miasta „kresowego“, w którym jest dwieście tysięcy zbiedzonych, obojętnych, toczących ciężką walkę o chleb powszedni obywateli, — lecz nie ma samodzielnego, żywego i promieniującego nazewnątrz ośrodka myśli kulturalnej i twórczości, godnego pięknych tradycji tej drugiej kiedyś stolicy Rzeczypospolitej.

Dziś te tradycje Wilna dźwiga na sobie grupka, dosłownie grupka ludzi, przeciętna ilością i różnorodnością obowiązków zawodowych i społecznych. Grupa ta maleje zresztą z każdym rokiem. Kurczy się przedewszystkiem grono inteligencji zawodowej, gdyż w obecnych ekonomicznych warunkach prowincji nie może tu sobie zapewnić minimum egzystencji.

Exodus miejscowej inteligencji odbywa się również z urzędów i placówek publicznych wszelkiego rodzaju. Coraz

mniej tkwi w Wilnie i na Wileńszczyźnie urzędników związanych bądź pocho dzeniem bądź sentymentem z terenem swej pracy. W polityce personalnej naszych ministerstw zapanowała zasada częstego przetasowywania urzędników bez żadnego względu na stosunek każdego z nich do miejsca swej pracy. Zasada, że urzędnik musi być dobry na każdym miejscu gdzie go posła, i nigdzie nie powinien „wrosnąć w teren“, jest być może słuszną tam, gdzie od niego nie wymaga się pełnienia funkcji społecznych, gdzie istnieje i pełni te funkcje inteligencja miejscowa. U nas ta zasada jest szkodliwą. Tu urzędnik, zwłaszcza na stanowisku kierowniczym jest przeciążony obowiązkami społecznymi, bo często niema komu ich pełnić.

\* \* \*

Spółczesność nasze bynajmniej nie jest zarażone ekshluzywizmem. Ksenofobia względem przybyszów, jako takich, jest mu zupełnie obca. Z łatwością otwiera swe domy i serca dla tych, którzy przybywają tu z zamiarem rzetelnej z czynnikami miejscowymi współpracy, z poszanowaniem psychiki miejscowej, z zasobami prawdziwej wiedzy, kultury i energii. Ludzie tacy nie spotykają się u nas z niechęcią lub zawiścią. Asymilują się oni szybko ze środowiskiem, w którym pracują, uzupełniają często jego braki, stają się czynnikami cenionymi, popularnymi, często wprost niezbędnymi w oczach miejscowej ogółu.

Ale, niestety, ten typ „przybysza“ nie jest regułą. Znacznie częściej dokonywują się na placówkach publicznych zmiany na gorsze, niż naodwrot. A już wprost klęską jest typ płytkiego kultur-trägera, przyjeżdżającego na „kresy“ z misją cywilizacyjną, po swojemu pojętą i naładowaną najzwyczajniejszym endeckim nacjonalizmem. Klęską są bezduszni biurokraci, trzymający się ślepo litery okólnika, hamujący niemi i tak ospale życie codzienne, pozbawieni inicjatywy i instynktu społecznego. Klęską są ludzie psychicznie terenowi obcy, nieufnie traktujący „tutejszego“ obywatela. Klęską są wszyscy, nie mający dla tej

(Dokończenie na str. 4-ej)

Testis.

## Nowe Troki (Nadzieje i troski)

Z wielką przyjemnością umieszczam w tytule swego artykułu przymiotnik **nowy**. Nie należy on już dzisiaj tylko do znanej nam nazwy, odróżniającej Nowe od Starych Trok, lecz rzeczywiście szerzony z dawien dawna **nowy twórczy duch** przez przodujących obywateli trockich, nabrał wreszcie realnej wyrazistości, siły i pędu w przyszłość.

Zarząd Miejski N.-Troki wziął się do urbanistycznego porządkowania miasteczka, a więc najpierw do linii autobusowej. Autobus wyrzuca nas koło słupa na wzgórkach w samym sercu N.-Troki. Projekt restauracji starego słupa z kapliczką dał p. arch. Borowski. W kapliczce doskonale rzeźba św. Jana Nepomucena, patrona sekretów i głębin wodnych, będąca tam oddawna, lecz do cna zniszczona, od nowa została stworzona przez świetnego artystę rzeźb. Horno-Popławskiego z Wilna.

W związku z poczynaniami urbanistycznymi trockiemi na przyszłość warto zatroszczyć się aby Konujsja Urban-

styczna m. Wilna, która już działa dla miłości Wilna i okolic, zechciała odrobić swą uwagę poświęcić również i N.-Trokom. Nie będzie to takie mianowicie, jakby się zdawało. Wszak **Koło Miłośników Trok Pol. Tow. Tur. Krajoznawczego**, mając na oku swą owocniejszą działalność, przeniosło swoją siedzibę od 1 stycznia do Wilna. Wśród mas trock tego Koła są również postulaty **rozbudowy N.-Troki i czuwania nad kulturą i estetyką miasteczka i ochroną krajoznawczą**.

Wszystkim szczerym miłośnikom Wileńszczyzny jak najgoręcej polecamy **Koło Miłośników Trok**.

Odezwa, rozszerzana przez to Koło, daje nam rzeczywisty przegląd nadziei i trosk N.-Troki. Jest prawdą, po stokroć uznaną, że **Troki — to pierwszorzędnny ośrodek sportów wodnych, zwłaszcza że glarstwa, leżący tuż pod bokiem Wilna**. Oprócz tego i dlatego właśnie Troki są wymarzoną okolicą pod rozbudowę letnisk i do stałego zamieszkania emerytów — (sto lat zdrowia zagwarantowane!). Troki są dalej idealnym zakątkiem na wypocznik świąteczny dla Wilna, na owe „week endy“. Chodzą już w Tro-

kach dobre słuchy, że Kolej Państwowa tak skora do milionowych inwestycji turystycznych, ma ponoć w najbliższym czasie przeprowadzić motorowy dojazd do N.-Troki, przedłużając linię kolejową od Starych Trok, którym należy się również większa uwaga, o trzy i pół kilometry. Bardzo się wszyscy cieszymy, czekając ufnie i cierpliwie.

Wogóle, że odbiegne na chwilę od tematu nowotrockiego, Wilno (od czego są nasi posłowie!) powinno kategorycznie zażądać związania swego regionu turystyczno-krajoznawczego siecią komunikacyjną, np. motorową, ale sprawną i taną. **Wilno — Troki — Puszcza Rudnicka (zapomniana, a cudowna!) — Na rucz**, to — potężne turystyczne rzeczywistości. Sądzę, że dopiero ten kompleks turystyczny - krajoznawczy naprawdę funkcjonalnie, a nie bujdologicznie ożywi zamarłe dziś Wilno. Jeśli koleje Państwowe mają nie obłudną inicjatywę turystyczną, na ten kompleks komunikacyjny muszą zwrócić uwagę.

Lecz wracajmy do trockich nowości. Dzięki zbożnej inicjatywie Baonu KOP. „N.-Troki“ — w osobie dziekana lekarskiego woj. dr. Włodzimierza Leśniewskiego

go — od 15 maja 1935 r., a zatem od chwili śmierci Marszałka, działać zaczęło i działa **Wileńsko — Woj. Tow. Przewodniczący, Pododdział w Trokach**.

16 lutego r. b. byliśmy świadkami uroczystego otwarcia i poświęcenia tam **Przychodni Przewodniczącej**.

Chwila niezmiernie miła i radosna. P. mjr. dr. Leśniewski w swej serdecznej, technicznej wiarą mowie wyjaśnił, że ta trocka placówka kulturalno-społeczna — to jeszcze jedna reduta walki ze strasznym wrogiem całej ludzkości. W Polsce ten luty wróg rok rocznie zabija setki obywateli.

Niestety takich placówek w Rzeczypospolitej jest dotychczas właściwie b. mało, coś nieco więcej niż 300.

Z sprawozdania Poradni Przewodniczącej widać, że jest ona wyrazem rzeczywistej potrzeby N.-Troki i okolic. Za okres siedmiu i pół miesięcy porad lekarskich było udzielono 720 na ogólną liczbę mieszkańców w rejonie obsługi 60.000. Badania lekarskie wraz z badaniami dodatkowymi krwi, płwoćmi, odczynów skóry wynosi 1 zł., prześwietlenie rentgenowskie 1.50 gr. Członkowie Towarzystwa płać 50 gr. Oczywiście w wypad-



## Czego potrzeba „Polsce B“?

(Dokończenie ze str. 3-iej).

ziemi serca, zrozumienia jej dziejowej treści i traktujący ją jako — oby jaknaj krótszy — etap swej kariery życiowej czy służbowej.

Kiedy więc min. Świętosławski — oświadcza, że dokoła centrum państwa powinny powstać mocne kulturalne i gospodarcze bastiony w ośrodkach prowincjonalnych, kiedy wysuwa hasło „rozkwitu kulturalnego i gospodarczego miast na Ziemiach Wschodnich” — to odpowiadamy na to: Panie Ministrze! Witamy z radością tę deklarację Rządu. Ale jeżeli program w niej zawarty, ma wejść na drogę realną, to trzeba przełamać wiele z tego co już się ustaliło i okrzepło w biurokratycznej praktyce.

A więc przedewszystkiem trzeba: znieść centralizację gospodarczą, poczynając od tak elementarnych spraw jak nprz. danie możności warsztatom produkcyjnym i kupieckim obsługiwać miejscowych potrzeb; zreformować politykę inwestycyjną i kredytową i skierować nakłady tam gdzie one są najbardziej potrzebne, t. zn. na Ziemiach Wschodnich;

dźwignąć w górę poziom wsi. Na martwych gospodarczo i kulturalnie obszarach stworzyć liczne zastępy samowystarczalnych, twardo się dających i ceniących swą pozycję gospodarzy;

otoczyć opieką i pomocą instytucje i placówki kulturalne w miastach takich jak Wilno, Pińsk, Łuck;

wreszcie zmienić politykę personalną. Utworzyć rezerwuar ludzi uspołecznionych, wolnych od ciasnego nacjonalizmu, z krajem tym pochodzeniem, pracą lub uczuciem związanych — i z tego rezerwuaru przedewszystkiem czerpać kandydatów na placówki szczególnie społecznie ważne, eksploatowane i oddziaływujące na otoczenie.

Oto są — naszym zdaniem — konkretne środki, prowadzące do celu, który postawił min. Świętosławski w swym przemówieniu i który niezawodnie jest również celem premjera Kościłkowskiego.

Nie sięgamy swymi aspiracjami tak daleko, aby spodziewać się wkrótce

kach niezamierzony badanie i leczenie jest bezpłatne. Zorganizowano też filię w m. Rudziszkach, a dwie dalsze filie są w toku organizowania. Kierownictwo Poradni ma nadzieję, że w roku bieżącym akcja przeciwegruźlicza na nowotrockim odcinku ulegnie znacznie szerszemu rozszerzeniu przez uruchomienie i należyte wyzyskanie całego aparatu leczniczo-zapobiegawczego. Z głębi obywatelskiego serca życzymy — Szcześć Boże, nowej trockiej placówce.

Do kulturalnego ożywienia i gospodarczego podniesienia N.—Trok przy czyni się również skupienie wreszcie całego Baonu KOP. przez przeniesienie do N.—Trok oddziałów stacjonujących dotąd w Landwarowie, Dworze.

W związku z zamierzonym budowaniem nowych koszar dla kopistów w N.—Trokach i ewentualnym opuszczeniu starych murów poklasztornych na Zamku Łądowym przez Dowództwo Baonu KOP., Karaimi troccy dążą do urzędzenia tam swego muzeum. Trzeba przyklasnąć tej myśli z całego serca i życzyć aby kultura i myśl karaimska miała swój nowy dostoyny kącik w Trokach. Seminarjum Nauczycielskie, które

# Na Dalekim Wschodzie

W Charbinie pod skrzydłem i opieką japońskich kół wojskowych ukazuje się pewien dziennik rosyjski „Nasz Put”. Pewnego dnia widziałem ten organ prasy nawet w kioskach wileńskich. Ale od pewnego czasu nie widać go tego dziennika. Nie wiem, czy dlatego, że niema w Wilnie amatorów tego rodzaju prasy czy dlatego, że wogóle przestał wychodzić. Mniejsza o to.

Według swej treści organ ten przypominał przedwojenne wydania związku rosyjskiego narodu, mrucał na Żydów, masonów i inne złowrogie stworzenia, lizał lapy swych japońskich panów i pracodawców, oraz zapowiadał zburzenie rządów bolszewickich i restaurację jedyną i niedzielną... Ci panowie w Charbinie i okolicach przebywający na utrzymaniu japońskich kół wojskowych, nie tylko wydają dzienniki, mają jeszcze inne bardziej niebezpieczne zadania.

Od czasu do czasu w porę nocną tajemnicze postacie przekraczają granicę japońskiego filjału Mandżuko i ZSSR. Mają przy sobie fałszywe paszporty, materiały wybuchowe, wytrychy. Zadanie tych dywersantów jest ściśle określone — wywiad, sabotaż, podburzanie ludności przeciwko Sowietom. Chodzi o utworzenie gruntu

dla ekspansji japońskiej. Nie zawsze te ekspedycje kończą się fortunnie. Na granicy czuwa czerwona armia Dalekiego Wschodu pod dowództwem słynnego i tajemniczego pogromcy białych armij i interwentów — generała Blüchera... To też od czasu do czasu można przeczytać w gazetach sowieckich krótki i zwięzły epilog tych nocnych wycieczek emigrantów rosyjskich, czyli agentów japońskich na terytorjum ZSSR: „dnia ... listopada 1935 roku sesja nadzwyczajna trybunału doraźnego w Irkucku po rozpatrzeniu sprawy byłego pułkownika armij carskiej N. N., oskarżonego o działalność wywiadowczą na rzecz pewnego państwa ościennego oraz przygotowanie aktów sabotażu postanowiła skazać wyżej wymienionego na karę śmierci przez rozstrzelanie oraz konfiskatę majątku. Wyrok wykonano“.

Wyobrażam sobie z czego już składał się majątek wyżej wymienionego byłego pułkownika armij carskiej, który za psie pieniądze pełnił niewdzięczną rolę wywiadowcy japońskiego na szkodę własnej ojczyzny...

Ale mniejsza o to. Co znaczy los takiego albo innego awanturnika w tej wielkiej grze? Z całego świata ciągną do Mandżurji emigranci

rosyjscy, aby zaofiarować wojskowym władzom japońskim swe usługi w charakterze dywersantów i wywiadowców. Obecność licznych emigrantów rosyjskich na terytorjum Mandżuko mocno niepokoi rząd sowiecki.

To też „Izwestija” poruszając problem normalizacji stosunków japońsko-sowieckich ostatnio wymieniła jako konieczną przesłankę odprężenia wydalenie emigrantów rosyjskich ze służby państwowej (armij, żandarmerji, wywiadu i t. d.) japońskiej oraz z terytorjum Mandżuko.

W tej chwili wcale nie wygląda na to, aby temu żądaniu stało się zadość. Przeciwnie. Widoki emigrantów rosyjskich na engagement do wywiadu japońskiego znacznie się polepszyły.

## NA MARGINESIE

### CZAS NA „LAS”

O specyficznej stylistyce drobnych ogłoszeń wiele się już pisało i gadać nie warto. Można najwyżej zadać sobie trud logicznej analizy t. zw. poprawnych.

Czytamy codziennie we wszystkich pismach rozpaczliwe apele przyjaciół psów; pupil machnął ogonem na kościodawców przyjaciół i zginął. Anons z reguły kończy zwrot:

„Łaskawego znalazcę uprasza się odprowadzić za nagrodą“.

Słusznie. Mądry pies sam przyjdzie. Natomiast ze wszech miar pożądanym jest ukaranie „znalazcy”. Trzeba go koniecznie przyprowadzić, właściciel psa nie pożałuje nagrody — i... rozprawi się z pozeraczem psich serc.

Ci, którzy psów nie mają — gubią przedmioty. Przedewszystkiem teczki. I to pod taką i sens starej piosenki tracą je „w domu, w aucie, w bramie... w sukni czy piżamie“.

Naturalnie awantury, szukanie i gdy już wszystkie ruchomości przerzucone do góry nogami — ogłoszenie:

„Zgubiono lub skradziono teczkę“.

I takiego warto żałować? Sam nie wie, czego chce. Cóż za zupełne „moral insanity”, zanik kompletny etyki, zasad i wogóle zgroza. Zgubił, albo ukradł.

A może zgubił swoją i w myśl zasady „klin—klinek” teczką—teczką ukradł cudzą. Albo może najpierw ukradł, a potem zgubił?

Cóż my możemy wiedzieć skoro delikwent sam nie wie.

Czytelnik widzi tylko, że zgubił głowę i stracił sen. To napewno.

Wartoby stworzyć liryczno-prawną poradnię dla wszystkich „straceńców” (tych, co stracili). Ludzie mocni w piśmie układaliby odpowiednie ogłoszenia, podlane sosiskiem desperacji. Firma mogłaby z czasem rozwinąć swój zasięg i na szyldy. Ta sekcja nosiłaby nazwę: „ekspert od rodzajów żeńskich, męskich i nijakich“.

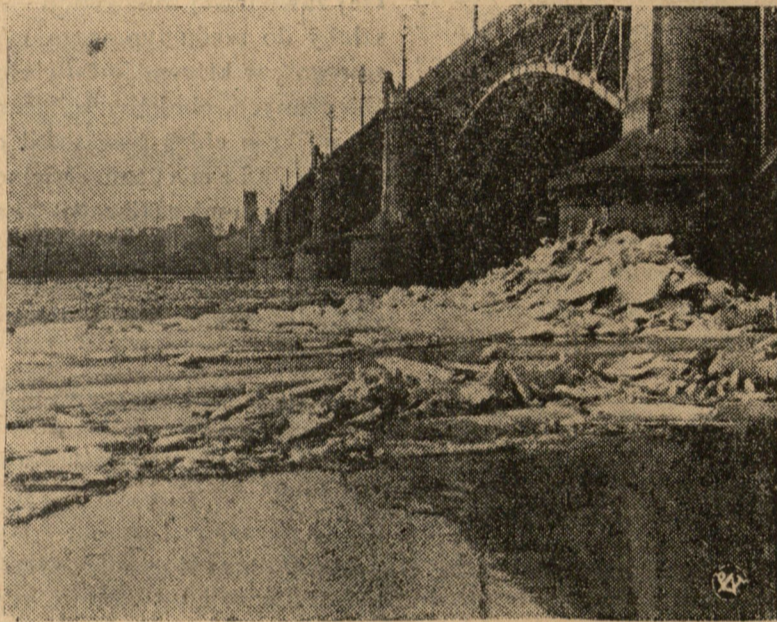
Nie mam tu na myśli przeciwdziałania tego typu nieporozumieniom, jak ze słynnym Koubkiem, ale coś podobnego w odniesieniu do przedmiotów martwych. Bo i one przecież mają swoją pleć, zwaną w gramatyce rodzajem.

Naprzeciw katedry istnieje spore podwórko, ogrodzone parkanem i noszące nazwę „las“.

Otóż w tem lesie jest „skład cegły, wapny i drzewa”. Biedne nijakie wapno — to coś jak... „szary człowiek“.

Do „szarego człowieka” zmieniamy ciągle stosunek: raz „twarzą”, drugi raz „frontem”. Czy nie wartoby (—zadanie o wiele mniejsze—) zmienić, przemalować szwidu?... amk.

### Kry wiślane ruszyły...



W związku z zwyżką temperatury i ogólnem ociepleniem ruszyła kora na Wiśle, tworząc w wielu punktach poważne zatopy. Zdjęcie nasze ilustruje zator, powstały z napływu kry tuż przy moście Poniatowskiego w Warszawie.

## Katastrofa „Kaziukowego” pociągu w Grodnie

Pięć osób lekko rannych

W dniu 3 bm. o godz. 7,55 na st. kol. Grodno przy przedstawianiu pociągu motorowego nr. 744 na tor drugi, zajęty przez gotowy do odejścia skład pociągu

popularnego nr. 7715, został wykolejony i uszkodzony wagon motorowy pociągu nr. 749 oraz lekko uszkodzony ostatni wagon pociągu popularnego nr. 7715.

W następstwie wypadku konduktor pociągu motorowego, czyścicielka wagonów oraz 3 podróżnych pociągu nr. 7715 doznało lekkich obrażeń.

Z pośród poszkodowanych podróżna Nadzieja Obrien-de-Lacy udała się do domu, dwaj podróżni i konduktor, po udzieleniu im pomocy lekarskiej, udali się w dalszą podróż, czyścicielka wagonów pozostała przy pracy.

Innych następstw nie było.

Przyczyną wypadku była bardzo gęsta mgła.

rozkwitu miast naszych. Już zrównanie ich poziomu z miastami na Zachodzie będzie tak wielkim krokiem naprzód, że stworzy im warunki do ponownego podjęcia tych zadań, które są ich historycznym przeznaczeniem.

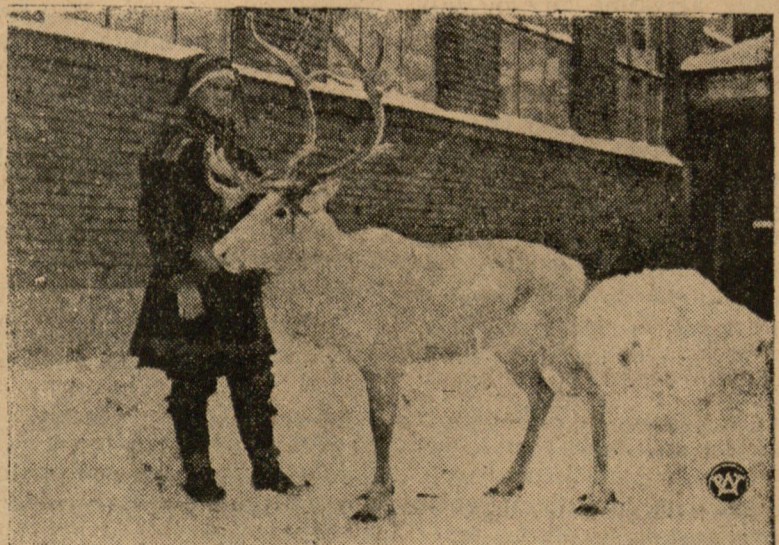
Testis.

tak owocnie przyczyniało się do kulturalnego ożywienia i rozstawienia Trok, z powodu reorganizacji szkolnictwa go ni już resztkami. Ostatni i jedyny kurs kończy w tym roku swą naukę. Od paru lat społeczeństwo nowotrockie kołaczy do Kuratorjum i do Ministerstwa WR i OP. o nowy średni zakład naukowy. Niestety sprawa ta nie została dotąd definitywnie załatwiona. Obecnie, gdy na wydech urzędywistnieł powiał w N.—Trokach, sprawa ta być może będzie zdecydowana ku zadowoleniu i nadziei troczan. Wśród argumentów za, oprócz dotychczasowej świetnej działalności Seminarjum Nauczycielskiego występuje trocka pierwszorzędną pod względem zdrowotnym miejscowość i naprawdę olbrzymie możliwości sportowo—wodne dla uczni. Oczywiście chodzi o typ zakładu naukowego, średniego, z którego mogłyby korzystać młodzież z całej Rzeczypospolitej, a zwłaszcza z większych miast, które urągają tam wszelkim warunkom zdrowia młodzieży i radościom jej życia na łonie przyrody.

Dr. Piotr Śledziwski.



### Lapończyk ze swym przyjacielem



W życiu codziennym Lapończyka niezwykle ważną rolę gospodarczą odgrywają renifery, które są zwierzętami tak pociągowymi jak również użytkowymi. Renifer ma bardzo szerokie zastosowanie w gospodarstwie domowym i stanowi przedmiot różnych rodzajów wytwórczości. Wystawa takiej właśnie wytwórczości „reniferowej” odbyła się ostatnio w Helsinkach.

# Tradycyjna przyjaźń polsko-belgijska

BRUKSELA, (Pat). 2 b. m. wieczorem, w salonach ministerstwa spraw zagranicznych, odbył się wielki bankiet wydany przez rząd belgijski na cześć ministra Becka i jego małżonki. W bankiecie wzięło udział około 80 osób. Podczas bankietu premier van Zeeland wygłosił następujące przemówienie:

## Przemówienie premiera van Zeelanda

Panie Ministrze, Pani, Panowie i Panie!  
Jestem przekonany, że w ciągu pierwszych 24 godzin pobytu w Brukseli zdołaliście już państwo odczuć tę atmosferę sympatii, która zawsze otaczała w Belgii wszystko to, co wiązało się z Polską. Gdy mówimy o przyjaźni polsko-belgijskiej, słowa te przybierają inny sens — znacznie głębiej przez nas odczuwany — niż ma to miejsce w zwykłym słowniku dyplomatycznym.

Któż bowiem z nas nie zażyczył sobie w pierwszych lekcjach historii głębokich przyczyn do miłości Polski i podziwu zarówno w dniach jej chwale, jak i w dniach doświadczeń tak podobnych do naszych. Któż nie przypomina sobie roku 1830 — wówczas gdy kraj nasz we własne ręce ujmował kierownictwo swych losów — ten sam głęboki poryw pchnął do czynu naród polski i belgijski. Wasze wysiłki wsparły nasze wysiłki. Wielej patrijoci polscy wstąpili do młodej armii belgijskiej i z oddaniem pracowali dla nas na najwyższych stanowiskach. Podobieństwo położenia 2-ech naszych narodów znajduje swe odbicie w dewizie na medalu, odbitym w Krakowie: „Bohaterskiej Belgii — zmartwychwstająca Polska“.

Od tego czasu te wzajemne uczucia tylko się utwierdziły.

Wiemy, jak wiele Polska zawdzięcza Temu, który był jej Wskrzesicielem, duchem twórczym i Wodzem. Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, zarówno wielki w czasie pokoju, jak i wielki w czasie wojny, uosobienie heroizmu narodowego, wszedł już do historii. Kiedy roku ubiegłego ten Wielki Człowiek rozstał się ze światem, Belgja głęboko współczuła w bolesnej stracie, jaka spotkała naród polski. Spośród wielu tytułów, z których słusznym może Pan być dumny, najbardziej cennym dla niego jest fakt, iż był Pan, Panie Ministrze, jednym z najważniejszych współpracowników Wielkiego Marszałka.

W sytuacji Polski i Belgji zachodzą uderzające podobieństwa i niemniej uderzające odmienności.

Odmienności widać w strukturze gospodarczej. Są one tego rodzaju, że kraj nasz zdaje się być powołanym do wzajemnego uzupełniania się w sposób najbardziej harmonijny.

Traktat handlowy, który dziś podpisaliśmy, winien w naszym mniemaniu i w myśli naszych nadziei poważnie powiększyć zakres wymiany handlowej. Traktatowi temu zawdzięczamy Pańską wizytę. To jest pierwsza korzyść, jaką zapisać należy na dobro tego traktatu.

Podobieństwa między Polską a Belgją uderzają swą oczywistością. Położenie geograficzne Polski przypomina na wschodzie pod wieloma względami sytuację Belgji na zachodzie. Naród polski pragnie tylko pokoju i dąży do niego ze wszystkich swych sił, podobnie jak naród belgijski.

Dziękujemy Panu, Panie Ministrze, iż przez swą obecność tu, nadał Pan tym uczuciom nową wartość i nowe znaczenie. Jesteśmy również wdzięczni wielce Pani, iż zechciała swą obecnością uświetnić tę uroczystość. Wiedzieliśmy, iż kraj nasz jest jej dobrze znany. Cieszy nas to tem bardziej, iż pozdrowienie kobiet polskich przywiozła nam Polka, która kocha i rozumie Belgję.

Wznoszę toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i za wielkość i pomyślność narodu polskiego.

## Odpowiedź młn. Becka

W odpowiedzi minister spraw zagranicznych Beck, wygłosił następującą mowę:

Z prawdziwym wzruszeniem wysłuchałem słów, które mi Wasza Ekscelencja powitała nasz przyjazd do Brukseli. Pragnę podziękować gorąco Panu, Panie Premierze, za serdeczne przyjęcie, jakiego tu doznaliśmy. Proszę mi wierzyć, że przedsięwzięciem podróży do Belgji z największą przyjemnością. Decyzja zacieśnienia bezpośrednich i osobistych kontaktów między kierownikami polityki zagranicznej naszych obu krajów wywołała głębokie zadowolenie w Polsce i została przyjęta z uznaniem przez wszystkie odłamy opinii publicznej w Polsce. Tu uczucie zadowolenia powiększone zostało przez wiadomość, że wkrótce będziemy mieli przyjemność gości u siebie w Warszawie szefa rządu belgijskiego. Zarówno rząd jak i naród polski przyjmą tę wizytę z otwartym sercem.

W swym przemówieniu nawiązał Pan Premier do wiekowych tradycji, łączących Polskę i Belgję. Wspomniał Pan z uczuciem sympatii o usługach, jakie sto lat temu żołnierze polscy oddali młodej armii belgijskiej. Powstanie tej armii zbliżyło się z bolesną chwilą, kiedy armia polska przestała istnieć na długie lata. W tym czasie wielu patriotów polskich, którzy nie mogli już więcej walczyć o swą świętą sprawę emigrowało z Polski, ofiarowując narodowi

belgijskiemu własne doświadczenie wojskowe i umiłowanie wolności. Znaleźli oni w Belgji gościnne i żywe przyjęcie. Późniejsze pokolenia polskie wspominają o tem z wdzięcznością. Tak więc bezinteresowne usługi, oddane przez ten naród drugiemu narodowi w duchu tego samego ideału nie są nigdy bezplodne i jeszcze sto lat później mogą one stać się łącznikiem między temi narodami. Czyż nie jest to zachęta, aby ci wszyscy, którzy walczą o szlachetną sprawę nie ugięli się — nawet w chwili, gdy cel ich wysiłków wydaje się daleki. Taką była wiara

naszego zmarłego Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego pamięć zechciał Pan uczcić w tak wzruszających słowach.

Pobyt mój w Brukseli jest tem bardziej dla mnie wzruszający, że 13 lat temu Marszałek Piłsudski powierzył mi misję reprezentowania armii polskiej przy naczelnym dowództwie wojsk belgijskich. W tym właśnie charakterze miałem wysoki zaszczyt być przedstawionym Jego Królewskiej Mości, Królowi Albertowi. Osoba Króla-Rycerza pociągnęła ku niemu wszystkie serca polskie. Mogli się o tem łatwo

przekonać wybitni przedstawiciele narodu belgijskiego, którzy przebywali w Polsce. Niezwykłe cnoty wojskowe tego Wielkiego Króla, Jego głęboka mądrość w ciężkich chwilach, które przeżywała Belgja, jego nieporównany autorytet, uczynili z Króla Alberta jedną z najwybitniejszych postaci historii współczesnej. Polska składa głęboki hołd pamięci zmarłego Króla.

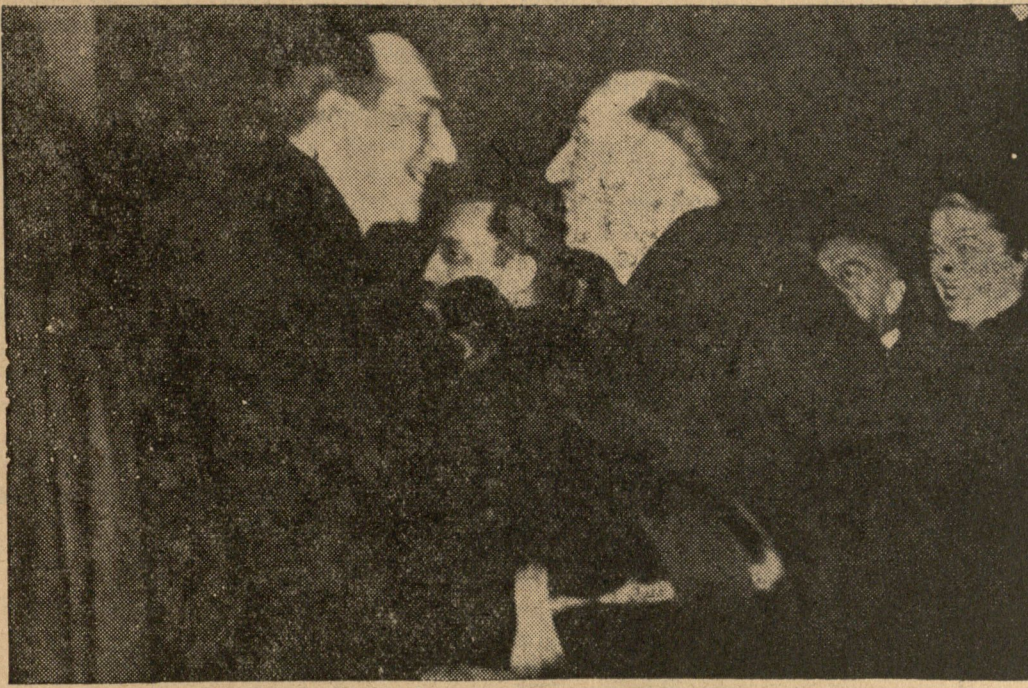
Polska i Belgja nie są tylko związane wspomnieniami chwil bohaterskich i bolesnych w ich przeszłości. Życie codziennej pracy i wymiana gospodarcza łączą coraz ściślej oba kraje. Jestem szczęśliwy mogąc przyczynić się do dalszego postępu w tym kierunku. W obecnych chwilach powszechnego kryzysu gospodarczego, każdy nawet skromny krok naprzód celem zacieśnienia wymiany handlowej posiada znaczenie nie tylko przez bezpośrednie skutki, które wywołuje, ale także przez to, że otwiera nowe możliwości szerszej współpracy gospodarczej w przyszłości.

Jedną z interesujących stron stosunków między naszymi krajami jest emigracja polska w Belgji. Polscy robotnicy i pracownicy umysłowi przebywający w Belgji nie zapominają o swej oddalonej ojczyźnie, ożywiają się uczuciem przywiązania i lojalności dla kraju, który okazał im gościnę.

Stosunki polsko-belgijskie opierają się więc na dwóch silnych podstawach: z jednej strony — na codziennej współpracy gospodarczej, z drugiej zaś — na wiekowej tradycji niewygasającej przyjaźni. Te dwa istotne elementy natury materialnej i moralnej pozwalają nam nie tylko mieć wspólny język w dziedzinie polityki międzynarodowej, lecz także rozwijać działalność w interesie naszych obu krajów i w interesie daleko szerszym, a mianowicie wspólnoty europejskiej i pokoju.

Wznoszę toast za zdrowie Jego Królewskiej Mości, za Jego szczęście osobiste i pomyślność Jego krajów.

Po bankiecie odbył się w salonach ministerstwa spraw zagranicznych raut z udziałem kilkuset osób.



W dn. 1 marca r. b. w godzinach wieczornych przybył do Brukseli z wizytą oficjalną minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck z małżonką i otoczeniem. Zdjęcie nasze, otrzymane w ostatniej chwili, przedstawia powitanie p. ministra na Dworcu Północnym w Brukseli. Na zdjęciu belgijski prezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych Van Zeeland wita min. Becka uściskiem dłoni.

## Z „KAZIUKA“

Tegoroczny kiermasz św. Kazimierza, jeżeli chodzi o wyroby wsi naszej, wypadł nieco skromniej, niż w roku ubiegłym. Coprawda powiększyła się ilość rodzaj przedmiotów z drzewa, jednakże charakterystyczne dla „Kaziuka“ balje, cebrzy i beczki, wystąpiły skromniej. Co roku tradycyjnie od dziada prądziada największą ilość tego rodzaju wyrobów dostarczają na dzisiejszy kiermasz „Kaziuki“ ze Święciańskiego. I w tym roku reprezentują oni najliczniej mistrzów bednarstwa wsi wileńskiej. Wielka szkoda, że, jak dotychczas, nikt nie zbadał z jak daleka i z jakich gmin w jakiej ilości przybywa na „Kaziuka“ wieśniak ze swymi wyrobami. Ciekawe spostrzeżenia mogłyby dać systematycznie powtarzane co roku badania „za sięgu“ „Kaziuka“. Które gminy bardziej

i św. Jerzym, który już nadchodzi.

Kiermasz św. Kazimierza wypełnił cały plac Łukiski, z wyjątkiem części, zajętej przez ślizgawkę, oraz część placu, na który będzie przeniesiony w nie dalekiej przyszłości rynek Łukiski. Rozłożyli się tu sprzedawcy kół, sanek i wozów. Przybyli z Niemenczyna, Święcian i gm. mejszagolskiej — część zaś to tu tejsi — wilmianie.

Na placu Łukiskim wyrosły góry wyrobów z drzewa, wśród których przeważają bezapelacyjnie balje, cebrzy i beczki. Niesposób, oczywiście, wyliczyć wkrótkim opisie wszystkich przedmiotów z drzewa, dostarczonych przez wieś wileńską na kiermasz. Jest pełno wszystkiego — co tylko wieś potrafi wyrobić, a miasto wchłonąć.

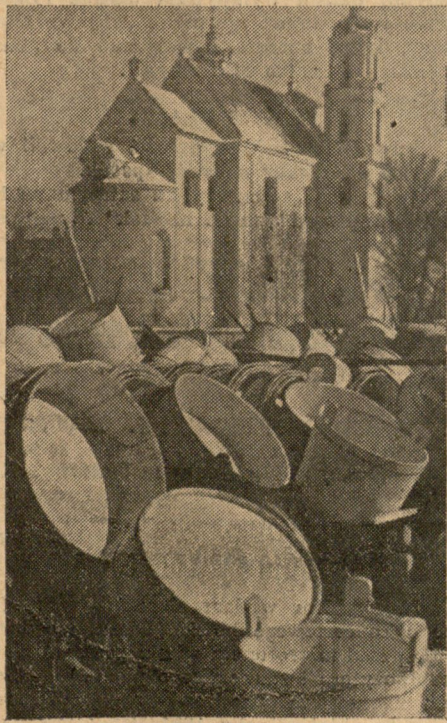
W straganach zaś, wypełnionych przez wyroby „miejskie“ pełno również jest serc „Kaziukowych“.

Niestety pogoda nie dopisała i rynek tonie w błocie, miejscami nie do przebycia. (w).

Kaziuk już się rozpoczął. Taki jak zwykle szary jak pogoda i przedwiośnie litewskie wogóle. Tylko balony polatują kolorowymi pękami. Błotko. Zwykle sprzęty domowe i smakołyki wileńsko-smorgońskie.

Zw. Prop. Turystyki zwrócił pono uwagę br. Jabłkowski na tego huculskiego „Kaziuka“ którego sobie wyczynili w oknie i dekoracja kę dzie zmieniona. Dobrze.

Wciąż jeszcze apel. Czy nie mogą „miarodajnie“ czynniki wpłynąć na sprzedaż ohydnych oleodruków jaskrawo kolorowanych, które „zdołają“ parkan w najwidoczniejszym miejscu kiermaszu? Przecie to są szkaradne wyroby niemieckie.



Balje na „Kaziuka“.

cięża, które wcale się tym kiermaszem nie interesują — jakie są tego przyczyny — oto pytania, które czekają na odpowiedź badacza. Może który z naszych antropogeografów tem się zainteresuje. A także św. Janem, Piotrem i Pawłem

kie, jakieś niemożliwe krajobrazy z różowymi jeleniami i czekoladowymi tyrolczykami — jakieś Wenery z amorkami obok Chrystusów z krwawym sercem, wszystko nieopisanie brzydkie, tandetne i obce! Przecie nie można pozwolić, by się taka brzydota rozpowszechniała. — Bo są wszak śliczne i niedrogie nasze wydawnictwa, litografie kolorowe (jedna wisi wśród tych szkaradzeństw, jakaś bitwa z 1920 r. przez W. Korsaka) są obrazy religijne estetyczne i utrzymywane w nastroju, artystycznie wykonane krajobrazy też. Dlaczego zamiast tego pokazywać i podsuwać ludziom te brzydoty?

Przecie to zrazi przybyłych, jeżeli jacy zaciekawia się tym naszym skromnym „Kaziukiem“.

\* \* \*

W dniu 3 bm. przybyły do Wilna następujące pociągi popularne z ziem północno-wschodnich: ze Stonima z 350 wycieczkowiczami, z Głębokiego — 480 osób, z Białegostoku — 670 osób i z Torunia — przeszło 100 osób. W dniu 4 bm. spodziewane są pociągi popularne z Mołodeczna — 720 osób, z Warszawy — 700 osób; przeszło 1000 osób z różnych stron Polski na indywidualne zniżki kolejowe. Poza tem na podmiejskich linjach, mianowicie Wilno — Nowa Wilejka, Wilno — Mołodeczno i Wilno — Landwarów, wprowadzono większą ilość pociągów. Ruch na dworcu kolejowym w Wilnie jest bardzo duży, gdyż prócz dodatkowych pociągów wszystkie normalne kursujące są przepełnione.

### TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8-iej wiecz.

### WIDOWISKO REGIONALNE

## W Kole Prawników Studentów U. S. B. endecy w znacznej mniejszości

Wczoraj w Kole Prawników Studentów USB. odbyły się wybory nowego Zarządu. Wystawiono dwie listy: 1) ustępującego zarządu i 2) narodową. W wyborach wzięło udział 383 członków Koła spośród 519 uprawnionych do głosowania. Lista ustępującego zarządu zgromadziła 242 głosy i zdobyła 9 manda-

tów, lista narodowa 141 głosów i 5 mandatów.

Przebieg wyborów był naogół spokojny. Jedynym, ale zato bardzo przykrym zgrzytem było pobicie przez bojówkę endecją woźnego Koła Prawników Traskowskiego, który miał przy sobie ulotki ustępującego Zarządu.

## NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

CZY ISTOTNIE REALNY PROJEKT.

Miljon dzieci znajduje się poza szkołą, brak bowiem dla nich (poza etatami nauczycielskimi) 14.000 izb szkolnych. Przy obecnym stanie budownictwa szkolnego grozi niebezpieczeństwo, że za pięć lat znajdzie się poza szkołą dalszy miljon. Trzeba działać. O planie, opracowanym przez dyr. Ambroziewicza pisze „Kurjer Poranny”. Na czym plan ten polega?

O tem, aby można było przerzucić załogi na barki samorządu terytorjalnego nie może być mowy. Istniejący niedobór musi zostać wyrównany przez państwo. Natomiast dalszym przyrostem dzieci szkolnych zająć się musi samorząd.

Dyr. Ambroziewicz twierdzi, że możemy dziś budować izby szkolne za 6.000 zł. Trzeba gminom dopomóc do wybudowania dalszych 2.500 izb rocznie. Skąd wziąć pieniądze?

Jeśli za zgodą władz szkolnych zrealizowana zostanie zasada, że każdy uczeń szkół wszystkich typów opłaca na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przez 10 miesięcy w roku po 5 groszy, to licząc, iż sumę tę wpłaci tylko 5 milionów dzieci rocznie, otrzymamy co najmniej 2.500.000 zł. rocznie.

Z opłat znaczków na ostatecznych świadectwach szkolnych, utrzymywanych w dotychczasowych ramach, powinno wpłynąć 90.000 zł. rocznie.

Składki od nauczycieli (po 2 zł. rocznie) dadzą 110.000 rocznie.

Z tych trzech źródeł można osiągnąć rocznie co najmniej 2.700.000 zł.

Wraz z sumami, które powinny wpłynąć z innych źródeł (składki członków Tow. Pop. Bud. Szkół Powsz., imprezy i t. d.), fundusz będzie wynosił rocznie 4.500.000 zł. Byłaby to pomoc, dzięki której gminy mogłyby budować rocznie do 3000 izb, pokrywając całe zapotrzebowanie w związku z przyrostem dzieci.

„Kurjer Poranny” nazywa powyższy projekt realnym. Ma on jednak dwie poważne wady: 1) nie podaje, skąd czerpać pieniądze na wybudowanie „załog” izb („niedobór musi zostać wyrównany przez państwo”) i 2) wprowadza właściwie nowy podatek i to na warstwy najbardziej pod względem materialnym upośledzone. Opłaty są „niewielkie”. Jest to rzecz względna. Dla włościanina, dzielącego zapalkę na 4 części 5 groszy od dziecka (a więc razem 10 i 20 gr.) miesięcznie — to wcale nie drobna suma. A już napewno nauczyciel nie będzie ucie szony perspektywą nowego, chociażby tylko dwuzłotowego potrącenia! Pomimo swego patriotyzmu i pomimo zrozumienia konieczności rozbudowania szkolnictwa.

### „NA KAZIUKA”

Ten sam „Kurjer Poranny” w feljtoniku pod powyższym tytułem pisze o „Kaziuku”:

Jarmark ten to wielki zjazd z dalekich nawet okolic Wileńszczyzny, zjazd barwny, gwarny, różnorodny strojami i typami przybyłych włościan. Kto tego nie widział, warto żeby powlókł się trochę między straganami garncarzy na placu Łukiskim.

Mała uwaga: jarmark ten nigdy nie był ani barwny ani różnorodny „strojami przybyłych włościan”, gdyż stroje te zawsze były szare i monotonne. Dziś jest trochę inaczej, barwne bowiem są łąki na nędznym przyodziewku, a różnorodną pomysłowość, z jaką chłop przy pomocy paru szmat maskuje brak butów. Jest to jednak folklor sztuczny, powołany do życia przez znaną politykę gospodarczą Warszawy. Przeciwno temu sztuczemu regionalizmowi autor nie występuje. Obawia się natomiast dzisiejszego pochodu.

Owe „upiększające” dodatki mogą bardzo łatwo zdmuchnąć ten zupełnie specjalny urok, jaki ma dla każdego niezafatszowany, naturalny jarmark „na Kaziuka”. Hodowanie i podniecanie sztucznie t. zw. regionalizmu w takich jego przejawach jest rzeczą ogromnie delikatną i trudną. Często, nader często, niszczy się w ten sposób czar i wartość rzeczy istniejących, nie wnosząc wzamian nowych, oryginalnych.

I dlatego też próba uczynienia z „Kaziuka” tego, co się u nas nazywa „imprezą turystyczną” budzi niepokój i obawy. Daj Boże, żeby ponne.

Hodowanie i sztuczne podniecanie regionalizmu jest istotnie rzeczą trudną. Ale co ryzykujemy? Nie uda się — to się próby w tej formie powtarzać nie będzie. A może się uda? Dziś się przekonamy.

# Dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli musi płacić Skarb Państwa

(Przemówienie posła Jozanisa na plenum Sejmu)

Zarówno z tej Wysokiej Trybuny, jak i na posiedzeniu komisji budżetowej szereg mówców poruszało w swych przemówieniach sprawę obciążenia samorządu terytorjalnego różnymi czynnościami zleconymi przez rząd, a które to czynności są szczególnie ciężkimi dla gmin wiejskich i miejskich, ponieważ wykonanie ich pociągnęło znaczne zwiększenie wydatków bądź to na wydatki administracyjne, bądź to w formie bezpośrednich świadczeń pieniężnych, pokrywanych z funduszy gminnych.

Szczególnie dotkliwym obciążeniem dla gmin jest obowiązek wypływający z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1930 roku o dostarczaniu bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych.

Ponieważ rozporządzenie powyższe zawiera przepis, że nauczyciel może nie przyjąć dostarczonego mieszkania, znajdując się w budynku nie przeznaczonym na cele szkolne, jeżeli mieszkanie nie odpowiada warunkom przewidzia-

nym w rozporządzeniu, przeto w praktyce gminy najczęściej wypłacają nauczycielom odpowiedni równoważnik w gotówce.

Mam tu przed sobą preliminarz budżetowy jednej z gmin wiejskich położonej na terenie województwa wileńskiego na rok bieżący 1935—36, z którego wiadać, że z ogólnej sumy wydatków gminy w kwocie 29.845 zł. — wydatki na oświatę stanowią 7.984 zł.

Jest to 27 proc. ogólnego budżetu, z czego widzimy, że gmina docenia znaczenie oświaty, gdyż stosunek procentowy wydatków na oświatę do ogólnego budżetu jest bardzo znaczny.

Jeżeli natomiast przeanalizować poszczególne pozycje wydatków tego działu, to zobaczymy, że z kwoty 7.984 zł. na dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli wydaje się 4.208 zł. czyli 14 proc. ogólnego budżetu, a zgórą połowę wydatków na oświatę. Na tę drugą połowę wydatków składają się opłaty za wynajem lokali szkolnych, wydatki na opa-

świetło i utrzymanie czystości w lokalach szkolnych, konserwacje, pomocy naukowych, druki, prenumeratę pism i inne drobne wydatki.

W preliminarzu niema niestety żadnej najdrobniejszej pozycji na budowę szkół powszechnych, a jest to gmina, w której z 13 szkół tylko jedna mieści się we własnym lokalu, reszta t. j. 12 szkół mieści się w budynkach wynajętych, w budynkach ciasnych, ciemnych, często-kroć nieposiadających podłóg, — gdyż podłogę ze zgnitych i dziurawych desek nie można nazwać podłogą.

Z powodu tak wysokiego obciążenia budżetów gminnych przez wydatki na wypłatę dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, gminy wiejskie, a mam wrażenie, że i wiele miejskich nie są w stanie świadczyć ani na popieranie rolnictwa, ani na budowę szkół, ani na opiekę społeczną, na pomoc lekarską i t. d.

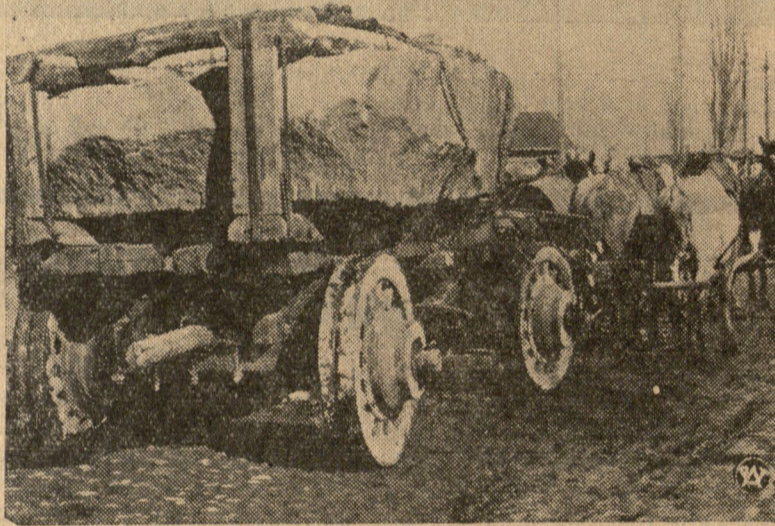
Dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli szkół powszechnych są powodem ciągłych nieporozumień pomiędzy gminą a nauczycielstwem, a co gorsze, — pomiędzy ludnością i nauczycielstwem.

Jest to zjawisko bardzo szkodliwe dla życia wsi i dlatego też pozwolam sobie zwrócić się z apelem do Pana Ministra, jako najwyższej Władzy Nadzorczej nad samorządem terytorjalnym, aby Pan Minister w porozumieniu z innymi resortami zechciał wynaleźć sposób obciążenia gmin od obowiązków do starzenia mieszkań dla nauczycieli, obowiązku nie tylko ponad siły finansowe gmin, jak to z moich wywodów wynika, ale jednocześnie będącego źródłem coraz większych nieporozumień pomiędzy ludnością, szczególnie wiejską, a nauczycielem który odgrywa tak wielką rolę w rozwoju kulturalnym wsi.

W sprawie tej zgłaszam następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd do zwolnienia ustawowego samorządu terytorjalnego od obowiązku dostarczania bezpłatnych mieszkań dla nauczycieli szkół powszechnych i do wynalezienia pokrycia wydatków na wypłatę dodatku mieszkaniowego dla nauczycieli z funduszy Skarbu Państwa”.

### Granit na Mauzoleum Marszałka Piłsudskiego



Do Warszawy zostały przetransportowane dla obróbki w jednej z tamtejszych firm olbrzymie bloki granitowe z zagłębia Klesowskiego w pow. sarnieńskim na Wołyniu, przeznaczone na Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie w Wilnie. Zdjęcie nasze przedstawia wymienione bloki w czasie transportu z dworca kolejowego w Warszawie.

## Świątek złodziejski też szykował się do „Kaziuka”

Głośny w całej Polsce „Kaziuk” wileński ścigał również do naszego miasta szereg „specjalistów” od rozmaitego rodzaju „interesów” kolidujących z prawem. Leczą policja w porę przedsięwzięła prewencyjne środki ochronne. W ciągu ub. dwóch dni zatrzymano znaczną ilość złodziei miejscowych i zamiejscowych, których otwarcie „Kaziuka” zastało za kratkami.

### „CYRK” MASZERUJE.

Ubiegłej nocy Wydział Śledczy otrzymał informację, iż w sławetnym i cieszącym się ustaloną „marką” „Cyrku” przy ul. Połockiej 4 zgromadziła się grupa złodziei, gotująca się wyruszyć nazajutrz na „Kaziuka”. Należało przedsięwziąć w interesach przybyszów i obywateli, środki ochronne.

To też o g. 2 w nocy do sal przy ul. Połockiej 4 zawitała policja śledcza i mundurowa. Wytrawne oko wywiadowców wyłapało znanych złodziei. Około godz. 3-ej w nocy ul. Zarzeczną kroczył w kierunku miasta cały oddział. Na czele przodownik policji, po bokach 6 posterunkowych, a pośrodku... 16 obywateli „Cyrku”. „Pochód” ten „rozwłazał się” w areszcie centralnym.

### KIESZONKOWIEC ZMIENIA FACH.

Do osobliwości „Kaziuka” należy bezsprzecznie kiosk z lalkami urządzony przez znanego polleji międzynarodowego kieszonkowca, ongiś podróżyującego „sleepingami” — Jehudę Mickuna.

### Mickun zmienił fach...

— Lalki, piękne lalki, jak zadarmo! proszę obejrzeć — wykrzykuje ongiś groźny specjalista. Policja nie oddarza go, jednak, stuprocentowym zaufaniem, to też „czułe” oko wywiadowcy bez przerwy opiekuje się klientami międzynarodowego kieszonkowca.

### SIELAWA ZŁODZIEJSKA.

Okazuje się, że sielawę spotyka się netylko w jeziorze „Narocz”. Drobnli złodziejaskowie

jarmarczni znajdują się z nią w „fizjologicznym” pokrewieństwie, zwani są bowiem „sielawą złodziejską”.

W czasie, gdy policja na dworcu, oraz na terenie miasta wyłapywała „grube ryby”, na terenie „Kaziuka” zgarniano „sielawę złodziejską”, którą narazie wpuszczono do „basenu” zwanego aresztem centralnym...

### „TRZY BLASZKI”.

Również zawodowi oszuści usiłovali wykorzystać „Kaziuka” na swój sposób.

W samem „sercu” rynku zatrzymano trzech specjalistów od „trzech blaszek” i „naparstka”.

Nie zdążyli zainstalować „warsztatu pracy”, a już znaleźli się w rękach polleji.

### BILANS.

Pomimo jednak czujności polleji dokonano wczoraj na terenie „Kaziuka” kilku kradzieży. Zanotowano kilka bójek, oszustw i zakłóceń spokoju.

Dokładny bilans będzie wiadomy dopiero dzisiaj.

### W KNAJPACH.

W knajpach położonych dookoła placu Łukiskiego panował wczoraj dawno niewidziany ruch.

## WSZYSTKO ZE LNU

### Bazar Przemysłu Ludowego

SKŁAD i BIURO: Zarzeczce 2, tel. 16-63

SKLEP: Zamkowa 8, tel. 16-29

Ceny znacznie niższe od bawelnianych. **Ogromny wybór**

**BARWNYCH TKANIN LUDOWYCH** oraz HAFTÓW, KORONEK i CERAMIKI ze wszystkich dzielnic Polski i zabawki dziecięce. Rybackie siecie lniane bardzo mocne, trwałe i praktyczne w **Bazarze Przemysłu Ludowego** — Tani i sprząda je — Nici do wyrobu i reperacji sieci. Cenniki na żądanie.

## Wielki radjowy koncert symfoniczny z udziałem Sergjusza Prokofjewa

Niezwykłym wydarzeniem tegorocznego sezonu koncertowego Polskiego Radja będzie występ przed mikrofonem wielkiego współczesnego kompozytora i znakomitego pianisty — Sergjusza Prokofjewa. Urodzony w gubernji Jekaterynosławskiej w roku 1891 Prokofjew podczas rewolucji rosyjskiej w roku 1917 opuszcza swój kraj, aby na stałe osiąść w Ameryce, potem w Paryżu. Kompozycjami jego zajmuje się żywo i skutecznie Kuszewicki, zamawia u niego balety Diagelew, obaj wielcy muzycy, którzy poznali się na nieprzeciętnym talencie Prokofjewa.

Utworki jego, jak „Chout”, „Le pas”, „d'acier”, „Miłość do trzech pomarańczy”, jego symfonje,

koncerty fortepianowe i t. d. zyskują mu sławę ogromną, jako jednemu z największych przedstawicieli doby obecnej. Wspaniały pianista, najlepszy interpretator własnych utworów fortepianowych, jeździ po wszystkich krajach europejskich i pozaeuropejskich, wszędzie przyjmowany z entuzjazmem. Wielkiemu artyście towarzyszyć będzie w koncercie radjowym dnia 6 marca o godz. 20.00 orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, która ponadto odegra Symfonię e-moll Nr. 4 Brahmsa, oraz utworki: Mozarta, Elsnera, Woytowicza i E. Coolsa. Sergjusz Prokofjew wykona własny Koncert Nr. 3 oraz „Visions fugitives”, marsz z opery „Miłość do trzech pomarańczy” i „Suggestion Diaboliques”.

# KOLUMNA LNIARSKA

Pod redakcją Wacława Zaleskiego

## Walka o większy dochód dla naszego rolnictwa

## ANKIETA

w sprawie usprawnienia obrotu włóknem lnianym

W celu podniesienia dochodu producentów lnu z jednej strony oraz handlowych firm lniarskich — z drugiej, zachodzi konieczność usprawnienia obrotu włóknem lnianym zarówno na rynku wewnętrznym jak i zagranicznym. Usprawnienie obrotu lniem może nastąpić jedynie w wyniku zbiorowego wysiłku wszystkich czynników zainteresowanych, a więc kupców lniarskich, przemysłowców oraz producentów lnu. Ogłaszamy przeto ankietę w tej sprawie. Nie wątpimy, że odpowiedzi na ankietę udział w pierwszym rzędzie kupcy lniarscy, gdyż przede wszystkim oni najlepiej znają trudności handlu lniem oraz jego bolączki. Odpowiedzi na ankietę prosimy adresować: „Kurjer Wileński”, Redakcja Kolumny Lniarskiej, Wilno, ul. Bisku Bandurskiego 4.

Osoby, które nie życzyłyby sobie umieszczenia ich nazwisk pod odpowiedziami, proszone są o wyraźne zaznaczenie tego, a odpowiedzi będziemy drukować bez podpisu.

### PYTANIA:

- 1) Co należy zmienić w obecnej strukturze handlu lniem i dlaczego?
- 2) Co hamuje rozwój drobnych firm lniarskich?
- 3) Jakie trudności napotykają większe firmy lniarskie przy wprowadzaniu w życie standaryzacji lnu?
- 4) Czy przy sprzedaży lnu do przedziałni krajowych kupcy lniarscy mają trudności i jakie?
- 5) Jakie są powody niskiej marki lnu polskiego zagranicą?
- 6) Czy należy znieść premje wywozowe na len trzepany?
- 7) Czy słuszne jest zdanie niektórych fachowców, że len z południowych rejonów Polski nie nadaje się do eksportu i dlaczego?
- 8) W jakiej formie pożądaną byłaby pomoc Rządu na odcinku usprawnienia obrotu włóknem lnianym na rynku wewnętrznym i zagranicznym?

widzimy, dochód ten jest wysoki i rolnicy dzisiaj masowo przystępują do uprawy lnu, ale nie widzą jeszcze podstaw do wprowadzania poważniejszych inwestycji, mając każdego roku obawę, czy już nie pogorszy się konjunktura. Jednym z głównych postulatów organizacji rolniczych jest konieczność oparcia lniarstwa polskiego nie o rynek zagraniczny, gdzie konjunktura zależy przede wszystkim od monopolu sowieckiego, lecz trwale — chociażby i przy niższym dochodzie — oparcie naszego lniarstwa o rynek wewnętrzny. Nie mam sumienia namawiać dzisiaj rolników do zwiększenia uprawy lnu i robienia inwestycji, gdyż tego trwałego oparcia na rynku krajowym jeszcze nie widzimy.

## Przez skupy lnu trzepanego do zwiększenia rentowności uprawy lnu

(Wywiad z Dyrektorem Międłarni i Czesalni Lnu w Bezdanach p. inżynierem Kazimierzem Pietraszkiewiczem).

— Czy prowadzona przez organizację rolniczą propaganda trzepania lnu przez producentów daje konkretne wyniki?

— Niestety, nie zawsze. Propagowanie trzepania lnu przez rolników może dać pożądane wyniki jedynie wówczas, gdy ceny płacone za włókno trzpane przekonują producentów lnu o opłacalności trzepania. Dotychczas jeszcze rolnicy o tem się nie przekonali, gdyż — z jednej strony — nie posiadli jeszcze w dostatecznym stopniu techniki wskutek czego nie mogli otrzymać należytej ceny za swój towar, z drugiej strony zaś akcja ta nie znalazła poparcia w sferach kupieckich. Przy takim stanie rzeczy wszelka akcja organizacyj rolniczych zmierzająca do wprowadzenia trzepania lnu przez rolników musiałaby się załamać. Jednym z głównych celów Międłarni i Czesalni lnu w Bezdanach jest przekonanie rolników, że jedynie przy sprzedaży lnu trzepanego mogą osiągnąć za produkt swojej ciężkiej pracy możliwie najwyższe ceny. Sprzedaż lnu międlonego porównać można do sprzedaży ziarna z plewami. Ani kupiec, ani tembardziej rolnik, nie mogą dokładnie określić procentu zanieczyszczenia i gatunku,

jaki można otrzymać z lnu, zawierające go niekiedy 50 proc. zanieczyszczeń.

Międłarnia i Czesalnia lnu w Bezdanach nie może poprzestać jedynie na skupie lnu trzepanego, gdyż podaż tego towaru jest jeszcze zbyt mała. W kampanji bieżącej Wileńska Izba Rolnicza zaangażowała techników przeróbki lnu, których praca dała już znaczne wyniki. Należy mieć nadzieję, że w roku przyszłym podaż lnu trzepanego przez rolników znacznie się zwiększy. Zdajemy sobie jednak sprawę, że akcja ta musi być obliczona na pewien okres czasu. O długości tego okresu zdecyduje w pierwszym rzędzie bardziej lub mniej przychylny ustosunkowanie się kupców lniarskich do poczynań organizacyj rolniczych. Międłarnia i Czesalnia lnu w Bezdanach, stojąc na stanowisku ścisłej współpracy z organizacjami rolniczymi, wszelkimi siłami dążyć będzie do pokrycia całego swego zapotrzebowania surowcem, zakupywanym w postaci lnu trzepanego bezpośrednio od rolników przez własne punkty skupu, zorganizowane w najważniejszych ośrodkach lniarskich, względnie przez spółdzielczo rolnicze instytucje handlowe.

wy lnu, uzależniony jest od szeregu czynników. Ponieważ w olbrzymiej większości wypadków dochód ten, nawet przy niebardzo dobrej konjunkturze, może być znacznie wyższy, niż obecnie, należy wszelkimi siłami dążyć do jego zwiększenia.

W celu zapoznania rolników z pracami, mającymi na celu zwiększenie rentowności uprawy lnu, przeprowadziliśmy w tej sprawie 3 wywiady.

wiele większy, niż jest dziś. Ta mała opłacalność wpływa z cen płócien, wyrabianych w fabrykach. Nikt bowiem nie chce za samodzielowe płótna płacić drożej, niż za podobne gatunki płócien fabrycznych.

— Czy Baza Przemysłu Ludowego mają możliwość zbytu wszystkich zakupowanych wyrobów z lnu?

— Wiemy, jak wielce zależy producentom wiejskim na tem, aby mogli sprzedawać wszystkie odmiany wyrabianych płócien, i dlatego staramy się o zbyt na wszystko, co nam wieś dostarcza. Osiągamy to przez wydatne zniżanie cen na gatunki trudne do sprzedania. Czasami rezygnujemy nawet z własnych kosztów, aby tylko cena była dla nabywcy odpowiednia. Mielśmy już i taki wypadek, że w okresie złej konjunktury na płótna workowe, sprzedawaliśmy worki poniżej kosztu własnego.

— Czy w wypadku niezorganizowania w r. b. wystawy lniarskiej nie zmniejszy się popularność używania samodzielowych wyrobów lnianych przez ludność wiejską?

— Zbyt płócien wiejskich rozwija się etapami w miarę zyskiwania nowych konsumentów dla tych płócien. Ludność wiejska, w wielu wypadkach pozostająca pod sugestją bawełny, nabiera przekonania do lnu dopiero wtedy, gdy ma to płótno lniane przed oczami w celowym zastosowaniu. Aby zrobić dziś dalszy krok w zbycie płócien wiejskich, należałoby w wielorakiem zastosowaniu płótna na te szerokiej publiczności pokazać. Najlepiej na wystawie urządzonej wzorem wystaw z 1933 i 1934 r.

czalnej w Wilnie i zmiany nasion siewnych. Izba w r. 1934 rozpoczęła tworzyć ośrodki nasienne, reprodukujące nasiona selekcyjne. W dziedzinie przeróbki słomy lnianej przy zastosowaniu ulepszonych metod dają się uzyskać efekty stosunkowo łatwiej niż w dziedzinie uprawy. Jednym z głównych zadań Izby jest wprowadzenie zwyczaju trzepania lnu przez rolników, uważając tę formę włókna za najbardziej uszlachetnioną (oczywiście formę dostępną dla rolników). Dlatego też Izba zwalcza i zwalczać będzie formę lnu czesanego ręcznie, jako towaru handlowego (wylęcając potrzeby własne rolnika).

Produkując len trzepany, rolnik wkłada weń więcej pracy, a więc sprzedaje go drożej. Ponadto jeżeli zgóry zdecyduje się na trzepanie lnu, to metody przeróbki wówczas zastosowane pozwalają na osiągnięcie — jak z praktyki ostatniego roku zostało bezspornie stwierdzone — gatunku włókna o je

Kilkaset tysięcy drobnych gospodarstw rolnych na terenie naszych północno-wschodnich województw żyje z uprawy lnu. W zależności od tego, czy rentowność uprawy lnu jest większa lub mniejsza — mniejsza lub większa jest niedza tych kilkuset tysięcy rodzin wieśniaczych, co znowu wywiera poważny wpływ na większy lub mniejszy stopień niezamożności naszych miast.

Dochód, jaki otrzymują rolnicy z upra

## Zwiększenie dochodu drobnych rolników przez skupy samodzielowych wyrobów lnianych

(Wywiad z kierownikiem Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie p. inż. Apolinarym Bezdychem).

— Jaką drogą dąży Centrala Bazarów Przemysłu Ludowego w Wilnie do zwiększenia rentowności uprawy lnu?

— Każdy metr płótna lnianego kupiony ze wszy za gotówkę — to świeży grosz dla gospodarstwa — to nowa zachęta do uprawy lnu. Chcielibyśmy tych metrów móc kupować liczne miliony, aby złotych z tego źródła płynęły na wieś obfitym strumieniem. Brzeczące argumenty mają dobrą wymowę. Mogą dorażnie wynagradzać za dobre wyniki pracy, skutecznie zachęcać do dalszych wysiłków. Od sumy usiłowań, od uwagi i pieczołowitości rolnika przy uprawie i dalszej przeróbce lnu zależą dobre wyniki jego pracy. Im praca lepsza — tem i towar pokupniejszy — produkcja bardziej rentowna. Rozszerzanie zakupów płócien wiejskich za ceny wyróżniające dobry towar — to jedna z dróg do zwiększenia rentowności uprawy lnu.

— Jak przedstawia się sprawa opłacalności przerobu lnu na tkaniny samodzielowe?

— Wyrób tkanin lnianych samodzielowych jest nadzwyczaj lichy opłacalny. Nie mógłby on być zajęciem głównym, stanowiącym o utrzymaniu producenta. Jest do pomyslenia jedynie jako zajęcie uboczne w ramach małego uprzemysłowionego drobnego gospodarstwa rolnego. W pewnych wypadkach ten marnie opłacalny wyrób tkanin jest jedynym źródłem dochodów gotówkowych gospodarstwa. Po nim, że jak to często podkreślano, prządka wiejska uzyskuje zaledwie 5—6 groszy za godzinę pracy, to jednak wieś wdzięcznym sercem przyjmuje i to, a chciałaby, aby pokup na płótna był o

## Większy plon słomy lnianej z 1 ha i podniesienie jakości włókna, produkowanego przez rolników, zwiększenie rentowności uprawy lnu

(Wywiad z Inspektorem Lniarstwa Wileńskiej Izby Rolniczej p. inż. Czesławem Słuchockim).

Na jakich odcinkach prowadzone są przez Wileńską Izbę Rolniczą prace w kierunku podniesienia dochodu producentów lnu?

Nad podniesieniem jakości produktu i uszlachetnieniem towaru. Pierwotnie, sprzed paru lat mniemanie, że rolnik woj. północno-wschodnich umie produkować dobrą słomę, lecz nie potrafi o trzymać z niej dobrego włókna — nie zostało, niestety, potwierdzone. Np. len dzisiejski daje słomę b. wysoką, ale rzadko jest siany i w wyniku rolnik otrzymuje słomę grubą oraz ordynarniejsze włókno. Wyrwanie lnu stosowane jest często z braku dobrej organizacji pracy w gospodarstwie — w takim stadium dojrzałości, przy którym otrzymuje się niższy gatunek włókna. W wielu powiatach len jest zwyrodniały i wymaga zmiany materiału siewnego. Pracę należało więc rozpocząć od polepszenia metod uprawy, według wskazówek Lniarskiej Centralnej Stacji Doświad.

## Projekt nowej ustawy o paszportach

Uchwalony na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów projekt nowej ustawy o paszportach przewiduje m. in., że każdy, kto odpowiada zasadniczym wymienionym w ustawie warunkom (obywatelstwo polskie, zezwolenie władz wojskowych, zezwolenie rodziców dla niepełnoletnich i t. d.) i co do którego nie istnieją ustawowe przeszkody (postępowanie karne o zbrodnię lub występki lub t. p.), może otrzymać zwyczajny paszport zagraniczny. Paszporty zwyczajne, służbowe i dyplomatyczne wydawać można na okres do 3-ech lat. Ważność paszportu można przedłużać, jednak łączny okres ważności, licząc od dnia wystawienia paszportu, nie może przekraczać lat 5-ciu. Paszporty takie uprawniają do wielokrotnych wyjazdów zagranicę i powrotów, jeżeli władza nie ograniczy ich ilości.

Paszporty zbiorowe wydawać można na okres do 3-ech miesięcy, przyczem uprawniają one do jednorazowego wyjazdu zagranicę i powrotu.

Paszporty zwyczajne i zbiorowe wydawane w kraju podlegają opłatom, które ustala w drodze rozporządzenia minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu. Za podstawę przy ustaleniu opłat przyjęte będą miesięczne okresy ważności paszportów. Paszporty służbowe i dyplomatyczne nie podlegają opłatom paszportowym. Ponadto nie podlegają opłatom paszporty wydane w kraju osobom: 1) wyjeżdżającym jako emigranci; 2) niezamężnym, jeżeli wykażą, że wyjazd ich jest konieczny, a uiszczenie opłaty naraziłoby je na dotkliwy uszczerbek majątkowy; 3) którym przyznano na wyjazd zasiłek z funduszy publicznych; 4) nie mającym ukończonych lat 13, jeżeli są wpisane w paszporty ojca, matki lub opiekuna. Osoby wyjeżdżające w celu kształcenia się lub odbycia praktyki zawodowej, oraz osoby, których zawód nie może być wykonywany w inny sposób, jak tylko przez częste wyjazdy (komiwojażerzy, obsługa przedsiębiorstw komunikacji międzynarodowej i t. d.), otrzymują paszporty ważne na rok za opłatą ustaloną dla okresu miesięcznego.

Minister spraw wewnętrznych przyznawać może ulgi w opłatach paszportowych oraz całkowicie zwalniać od tych opłat w przypadkach: 1) wyjazdu do państw, z którymi państwo polskie zawarło umowy w sprawie ułatwień paszportowych; 2) wyjazdu w ważnych sprawach rodzinnych; 3) wyjazdu w sprawach związanych z eksportem polskiej produkcji; 4) uzasadnionych charakterem lub stanowiskiem osób wyjeżdżających albo celem ich wyjazdu; 5) wycieczek morskich, organizowanych przez przedsiębiorstwa okrętowe, jeżeli postój statków w każdym z portów cudzoziemskich ma trwać nie dłużej niż 3 doby.

—):{—

## Brasław, Miory i Turmont ośrodkiem turystycznym

Na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej Związku Samorządowego w Brasławiu zapadła uchwała, mocą której Rada Powiatowa zleciła Wydziałowi Powiatowemu rozpocząć starania u właściwych władz, by miejscowości Brasław, Miory i Turmont zostały uznane za ośrodki turystyczne, co niewątpliwie przyczyniłoby się do podniesienia stanu gospodarczego powiatu brasławskiego.

## Przyczyny strajku w olejarni „Kresowja“

Jak już podaliśmy, w piątek ubiegły w olejarni „Kresowja“ przy ul. Ponarskiej wybuchł strajk 32 robotników, którzy okupowali fabrykę i dotychczas nie opuszczają jej murów. Kobiety i dzieci przynoszą robotnikom strajkującym pożywienie. Delegacja zaś robotnicza przynosi do fabryki wiadomości o stanie pertraktacji z fabrykantem.

Tło zatargu jest ekonomiczne. W olejarni robotnicy podzieleni są na cztery kategorie. Pracują na akord. Wszyscy musieli razem wyrobić 3000 klg. oleju. Było to minimum. W wypadku wyrobienia mniejszej ilości klg. zmniejszały się odpowiednio stawki dzienne. W razie przekroczenia tej liczby... otrzymywano „dniówki“ na poziomie 3000 klg.

W ostatnich tygodniach fabryka przeszła na produkcję nowego gatunku oleju p. n. „Palma indyjska“, który wymaga większego nakładu czasu i pracy. Robotnicy mimo wysiłków nie mogli wyrobić tego gatunku oleju więcej niż 2000

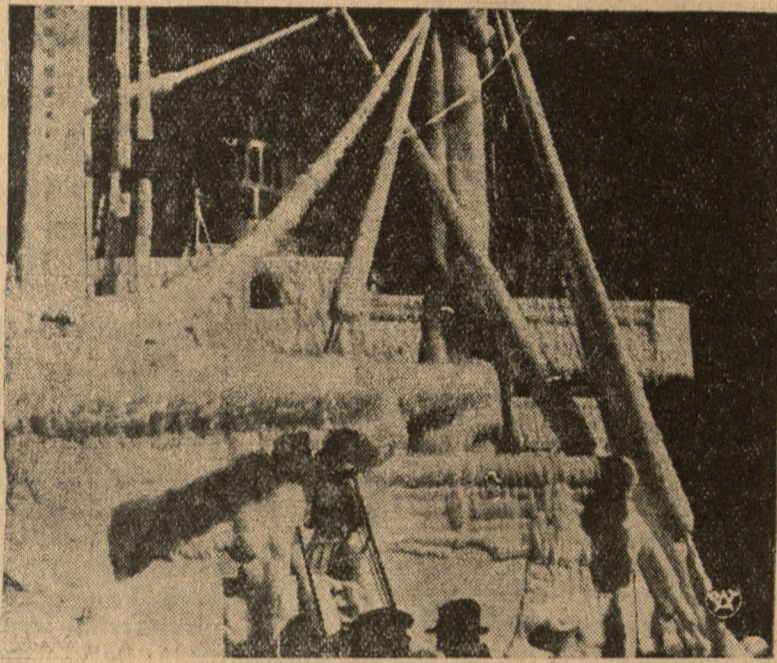
kg. dziennie. Zarobki ich spadły — I kategoria zamiast 4,20 zł. zaczęła otrzymywać dziennie — 2,80 zł., II zamiast 3,60 zł. — 2,40 zł., III — zamiast 2,70 zł. — 1,80 zł., IV zaś utrzymywała się na dotychczasowym poziomie płac, ponieważ była wyłączona z akordu: otrzymuje po 2 zł. dziennie.

Robotnicy zażądali aby praca nie była uzależniona od akordu i podali stałe normy: do I kat — 4,20 zł., II — 3,60 zł., III — 3,25 i IV — 2,75. Ponieważ fabrykant nie zgodził się, robotnicy ogłosili strajk, a następnie zwrócili się o pomoc do ZZZ.

Wczoraj w inspektoracie pracy odbyła się konferencja porozumiewawcza, na której nie doszło do porozumienia, ponieważ pracodawca nie zgodził się na zawarcie umowy zbiorowej. Ciekawy jest fakt, że właśc. olejarni „Kresowja“ nie zapoznał się nawet z projektem tej umowy, opracowanym przez robotników.

(w)

## Statek M/S. „Piłsudski“ w oprawle lodowej



Zdjęcie nasze przedstawia fragment naszego transatlantyku M/S „Piłsudski“ w okowach lodowych na pełnym Atlantyku podczas ostatniej podróży do Ameryki w końcu lutego b. r.

Dla dzieci najłagodniejsze  
**MYDŁO BEBE SZOFMANA**

## EUGENJA KOBYLİŃSKA

### Pamiętnik nauczycielki

O, moi drodzy uczniowie! Jakże byliście dzisiaj godni szacunku. Stańcie się przed nami w całej współczułości waszego serca, które umie kochać i pamiętać. Rozstajemy się. Tak. Ale chwilę rozstania zamykam słowami waszego przedstawiciela:

Dowidzenia! Spotkamy się przy pracy w Ojczyźnie!

ROZDZIAŁ IV.

REFLEKSJE.

(Październik 1933).

No i cóż? Dziury w niebie nie było, jak mówili niektórzy, patrząc z ironią na moją zbuntowaną postawę.

Uczniowie-lelewelacy wcale nie umarli z rozpaczy i w nowej szkole miewają już przebłyki zwykłego humoru. A ja ciągle byłam chora z żalu. Rozumiem, że to źle. Nie potrafię znieść smutku z godnością.

Zato umiałam cieszyć się z każdego głupstwa. Osobliwe poczucie humoru pozwalało mi dotychczas zachować swoją odrębność artystyczną. Bez tego byłabym zerem! Więc musiałabym już wrócić do życia i do odczuwania radości. Budzi się we mnie możliwość uśmiechu. To dobrze. Z chwilą gdy pocuję, że naprawdę niema we mnie radości, nawet bez zarządzenia wyższego odejdę natychmiast ze szkoły.

Ale nie! Po żyłach przebiega mi płynne srebro i cała napęlam się niespodziewanym przecuciem nowego szczęścia. Jakże to dziwne!

Ta radość tkwi we mnie mocniej, niż w kimkolwiek, gdyż tak często budzi sprzeciw w „celebrantach“. A chronić ją muszę w sobie, jak coś bardzo drogiego — zbyt ona jest potrzebna moim uczniom. Mniej się teraz rozczulałam — prawda. Ton mój jest nieco kpiący, a sposób mówienia często pobudzający do sprzeciwu i dyskusji. Lubię, gdy moje dziewczęta (mam teraz „etat“ w gimn. Orzeszkowej) chcą mnie przekonać i zmusić do ustępstw. Szanuję cudze zdanie, o ile osoba mówiąca nie uważa się zgóry za powołaną do rozstrzygnięcia wszelkich spornych kwestyj. Osoba, zawsze mająca rację, staje się nie do zniesienia. Jest to ponura wyrocznia, z którą lepiej nie rozpoczynać dyskusji. Ani ja ani moje dziewczynki nie uważamy się za wyrocznię — dlatego tak nam dobrze ze sobą. Powtarzam — „dobrze“. Mimo wszystko nie czuję się nieszczęśliwa. Gdy zgaśnie we mnie radość, napewno pocuję w sobie kwalifikacje na wyrocznię. To los wielu nauczycieli. Tymczasem bardzo często ostrzegam zbyt wsłuchane we mnie uczennice.

— Stop, szanowne panie — ale może nie mam racji? Starajcie się tak od razu we wszystko nie wierzyć. To jest zbyt wygodne. Prędzej, prędzej — zastrzeżenia! Wtedy się prawda „naprawdę“ wyjaśnia.

Nigdybym tego nie mogła powiedzieć, gdyby radość z wzajemnego obcowania nie stwarzała mocnego gruntu pod nami. Więc dlatego cieszę się z radosnych przecuciu i dlatego bałam się zalewającego mnie

zawsąd smutku. Źródło jego wytrysło nagle z chwilą śmierci „Lelewela“.

No, wprost jakby jakaś łuska spadła mi z oczu. Dostrzegłam, że moja radosna zgoda ze światem zewnętrzny i ta pogodna harmonja opierała się właściwie na złudzeniu.

Oderwano mię od mojej wielkiej miłości i wtedy dojrzałam bez zaślepienia, że dokoła wibruje wyraźny smutek. Dostrzegłam zmęczenie kolegów i koleżanek. Pochwyciłam rezygnację niektórych, a znów wiernopoddaną zapobiegliwość innych. Widziałam tchórzostwo nasze, które szepce po kątach i poza Radą Pedagogiczną, gdy oficjalnie wszystko wydaje się w porządku.

Zdziwiłam się, dostrzegłszy pasję poszczególnych zdenerwowanych kolegów w stosunku do uczniów. Zanotowałam ironicznie niesłychaną ruchliwość niektórych dyrektorów i zziąjane funkcje oszołomionych nadmiarem posiedzeń Rad Pedagogicznych. Zrozumiałam, że mimo swojej radości, jednak pełna jestem sprzeciwu i chęci walki o coś nieuchwytnego właściwie, co bym nazwała „szerszym oddechem“. Lecz mała cząstka ziemi, po której chodzę, nie może dostarczyć „szerszego oddechu“, skoro go niema w całej Europie. Dochodzą wieści, że wszędzie brak tchu. Więc chyba nie jest łatwym zadaniem usiłowanie ocalenia radości z rozsypujących się okrucichów. Właściwie nawet nie dla siebie. Dla młodych oczu, niecierpliwych oczu, pragnących wymiany uśmiechu. Kto zrozumie, dlaczego — wbrew logice — aż drzę w oczekiwaniu na niespodziewane słońce?

(D. c. n.)

WZMIANA W POLSCE ZA NAJLEPSZĄ  
**HERBATA**  
„Z KOPERNIKIEM“



WARSZ. TOW. HANDELU HERBATĄ  
A. Dłogobęcki, W. Wrześniewski  
Spółka Akcyjna  
SIELEP W WILNIE, UL. NICKIEWICZA 21

Jeżeli jesteś lub zostajesz członkiem L. O. P. P. — nie zapomnij uiszczać składek członkowskich.

## Zjazd delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych w Mołodecznie

W dniu 29 ub. m. w Mołodecznie odbył się doroczny walny zjazd delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych z terenu powiatu w liczbie ponad 100 osób.

Zjazd zagał p. prezes M. Szymankiewicz, składając jednocześnie szczegółowe sprawozdanie z działalności. P. Zuklel, agronom powiatowy złożył sprawozdanie fachowe.

Obecny na zjeździe p. pos. Kamiński wygłosił referat na tematy: Poczynania Rządu w dziedzinie podniesienia warsztatów rolnych; obniżenie cen produktów przemysłowych skartelizowanych i monopolowych; uporządkowanie sprawy zbytu płodów rolnych w handlu wewnętrznym i zagranicznym przez budowę spichrzów, elewatorów, chłodni i t. p.

Przybyły na zjazd dyrektor stacji doświadczalnej w Berezowcu p. Niewiarowicz wygłosił ciekawy referat na temat uprawy lnu oraz podzielił się ze słuchaczami osiągnięciami wynikami z prac doświadczalnych.

Następnie przeprowadzono wybory do Rady Okręg. T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, wybory delegatów na zjazd wojewódzki w Wilnie i na zjazd centralny w Warszawie.

Obecni na zjeździe złożyli wiele postulatów i wniosków z dziedziny gospodarczej, które zostały przekazane do opracowania i załatwienia.

Po zjeździe nastąpiło rozdanie nagród w postaci zegarków, narzędzi gospodarczych oraz dyplomów za konkursy P. Roln.

## Przygotowania przeciwpowodziowe nad Dźwiną

W związku ze zbliżającą się wiosną i znacznym ociepleniem zachodzi przypuszczenie, że już wkrótce ruszą lody na rzece Dźwinie, wobec czego starosta powiatowy brasławski w dn. 2 b. m. wydał zarządzenia gminom, aby się przygotowały do ewentualnej akcji przeciwpowodziowej, rezerwując odpowiednią ilość łodzi i bosaków.

Stan wody na rzece Dźwinie w chwili ruszenia lodów w roku bieżącym będzie, prawdopodobnie, daleko większy, niż w roku ubiegłym, ze względu na grubą pokrywę śnieżną.

# ROSYJSKI FILM Z WILNA

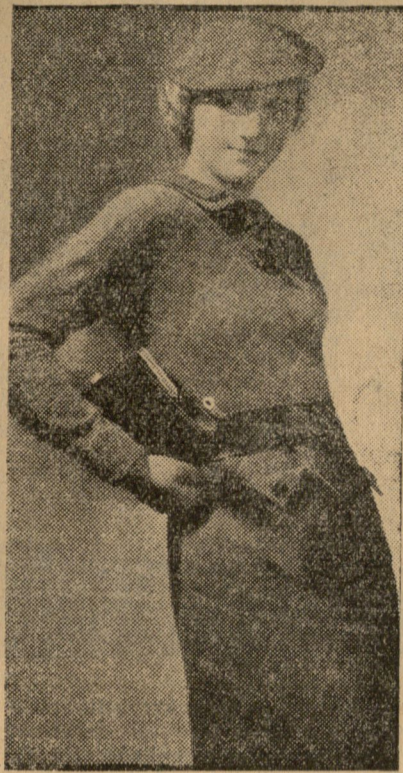
Przed kilku laty nasi przyjaciele Francuzi pokazali światu FILM POLSKI „Grac w szachy”. Nonsens tej elokubracji przechodził granice przyzwoitości. Było to miły powstanie Jasińskiego w 1798 r. w Wilnie! Na sztandarach zbuntowanego ludu były obrazy M. Boskiej Częstochowskiej i młodej arystokratki — patryjki, córki chrześnej... Katanzyny Wielkiej! Ludność Wilna miała typy rosyjskie i dziwne stroje, a bitwa w okolicach miasta odbywała się wśród skał! Nic dziwnego. Film kręcono w... Finlandji.

Obecnie przybyli Francuzi, by kręcić u nas film rosyjski „HAJDA TROJKA”. Więc Wilno, Werki, Postawy, typy tutejsze, chaty i ubiory, będą pokazywane światu jako „istimo ruskie”? Przyjemne, mądre i wskazane, ani słowa! I kto to pozwala na takie propagandowe kombinacje? Mówiono nam, że pomaga filmiarzom policja i wojsko, zaprzęgając im trojki, które mają pędzić koło Katedry i cerkwi na Zwierzyniecu, a wszystko w filmie będzie figurowało jako Rosja — matuszka czystej krwi. Kaziuk zostanie ochrzczony na prawosławie i będzie pewnie kierownikiem w Wiaźmie czy Samarze.

Cóż na to propaganda? KONSERWATOR? Ambasada? „Czynnik miarodajny” i wszelkie inne? Czy ten rodzaj reklamowania naszego miasta i kraju jest wskazany? Jak raz się wybrali cudzoziemcy filmować Wilno i okolice to... dla „Hajda trojki”!

O ileż sensowniej i bardziej correct robi nie miecka „Ufa”, która filmuje kiermasz „Kaziukowy” jako taki i nie posurwa naszego miasta pod rosyjskie zdarzenia i rosyjską propagandę!

Hel. Romer.



Tegoroczna moda wiosenna lansuje kreacje proste w liniach, wygodne, a jednocześnie gustowne. Na ilustracji — jedna z takich wygodnych sukien (na lewo) z kieszeniami i paskiem, przybrana kilku wielkimi guzikami. Pasuje do niej berecik, zsunięty na czoło. Na prawo — gustowny dzemperek na wycieczki, do niego alpejski kapelusik.

## Mieczysław Mierzejewski zaproszony do radja berlińskiego

Wzamian na występ niemieckiego dyrygenta Ottona Wartischa w Polskim Radju, zaprosiła obecnie radjostacja berlińska znanego polskiego kapelmistrza, Mieczysława Mierzejewskiego przed swój mikrofon. Jak wiadomo, p. Mieczysław Mierzejewski jest stałym dyrygentem orkiestry symfonicznej Polskiego Radja. Koncert berliński, który odbędzie się w miesiącu kwietniu poświęcony będzie w całości muzyce polskiej.

## RADJO WILNO

ŚRODA, dnia 4 marca 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik poł. 12,15: O kobiecie włoskiej, pog. 12,30: Koncert ork. 13,25: Chwilka gospod. dom. 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: „Serca 16,00: Zagadki muzyczne; 16,20: Recital śpiew i balje” transm. z kiermaszu Kaziukowego; waczy Teodory Beck-Frankiewiczowej; 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem Radja; 17,00: Dyskujemy; 17,20: Utwory Edwarda Griega; 17,50: Książka i wiedza; 18,00: Johannes Brahms; kwintet klarnetowy op. 115; 18,30: Program na czwartek; 18,40: Wesołe piosenki; 19,00: Co słychać na naszym rynku nasiennym? 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społeczna; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Reportaż aktualny; 20,00: Koncert symfoniczny; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z Polski; 21,00: Audycja z cyklu twórczość Fryderyka Chopina; 21,40: Na marginesie „Cudzoziemki”, szkic lit. 21,55: Pogadanka gospodarcza; 22,05: Muzyka lekka; 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna.

# KRONIKA

## JÓZEF HAYDN



KWARTETY WOKALNE  
PRZEZ RADJO  
PIĄTEK 8. III. GODZ. 17.20

CZWARTEK, dnia 5 marca 1936 roku

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimn. 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: „Na kiermaszu kaziukowym” reportaż Ciotki Albinowej; 8,07: Piosenki z Wileńszczyzny; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik poł. 12,15: Poranek muzyczny; 13,00: Mozart — kwartet D-dur; 13,25: Chwilka gospod. dom. 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Od piosenki do piosenki; 16,00: Chcicie jeszcze o Marceljanku? 16,15: Słynne zespoły muzyki lekkiej; 16,45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Wielkie i drobne wynalazki; 17,15: Włoskie nastroje; 17,50: Pogad. gospod. 18,00: Ludowość w muzyce współczesnej, słowo wstępne prof. Tadeusza Szeligowskiego; 18,30: Program na piątek; 18,40: Piosenki Ordonówny; 19,00: Przegląd litewski; 19,10: Jak spędzić święto? 19,15: Skrzynka muzyczna; 19,25: Koncert rekl. 19,35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Muzyka lekka; 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrona przeciwgazowo-lotnicza; 21,00: Premjera słuchowiska oryginalnego; 21,35: Nasze pieśni; 22,00: Koncert T-wa Wydawniczego Muzyki Polskiej; 22,30: Muzyka lekka; 23,00: Kom. met. 23,05: D. c. muzyki lekkiej.

naszej prastarej świątyni i z postępowaniem przy Jej odnowieniu.

Bazylika będzie otwarta dla zwiedzających w godzinach — od 9 rano do 5 popoł.; wejście za złożeniem ofiary w wysokości dowolnej.

— STOISKO ZW. STRZEL. NA „KAZIUKU”. W okresie trwania kiermaszu „Kaziuka” Pow. Oddział Z. S. posiada na rynku Łukiskim, nie daleko stoiska poczy przy chodniku vis a vis Sądu Okręgowego własne stoisko z wyrobami regionalnymi, piernikami, gorącymi parówkami, staropolskim miodem i t. d.

Czysty zysk przeznaczony na cele kulturalne Oddziału żeńskich pow. Grodzkiego Zw. Strzeleckiego.

— TERMIN SKŁADANIA FOTOGRAFIJ W UBEZPIECZALNI PRZELONGOWANO DO 15 B. M. Ukazały się w mieście afisze, w których Ubezpieczalnia Społeczna powiadamia, że celem umożliwienia wywiązania się z obowiązku złożenia fotografii do legitymacji ubezpieczonym osobom, które nie wykonały tego do dnia 1 marca przedłużony został termin złożenia fotografii do 15 marca 1936 roku.

Jednocześnie Ubezpieczalnia Społeczna uprzedza, że po 15 marca r. b. bezwzględnie będzie od mawiała świadczeń osobom, nie posiadającym stałej legitymacji względnie polkowitowania ze złożenia fotografii.

Środa  
4  
Marzec

Dziś: Kazimierza W.  
Jutro: Adryana i Euzebjusza  
Wschód słońca — godz. 6 m.03  
Zachód słońca — godz. 4 m.59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 3.III. 1936 r.

Ciśnienie 761  
Temp. średnia + 2  
Temp. najw. + 4  
Temp. najn. + 1  
Opad: ślad  
Tend. bar.: zwykłowa  
Wiatr: cisza  
Uwagi: mgła, pochmurno

### DIŻURY APTEK.

Apteka Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15), Narbuta (S-to Jańska 2), Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkiewicz (Piłsudskiego 30), Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1) oraz wszystkie apteki na przedmieściach.

— OD REDAKCJI. Redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz wczoraj wyjechał z Wilna. Zastępować go będzie w czasie jego nieobecności p. dr. Władysław Mergel.

### PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Dietz d'Arma Jadwiga z Katowic, Włodarczyk Kazimierz z Warszawy, Jurkiewicz Oskar, inż. z Warszawy, Chołński Marjan z Warszawy, Eynarowicz Stanisław z Grodna, Tranbergs August z Rygi, Narkiewiczówna Kazimiera z Warszawy.

### OSOBISTE

— Dyr. Lasów Państw. Edward Szemieth z dniem 3. III. br. rozpoczął urlop wycieczkowy, trzytygodniowy. Zastępstwo zostało powierzone p. M. Hoppenowi, kier. Biura Organizacji i Inspekcji.

— DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie inż. K. Falkowski, dnia 3 marca b. r. wyjechał w sprawach służbowych na linje. Po drodze służbowa potrwa kilka dni.

### PRASOWA.

— STAROSTWO GRODZKIE SKONFISKOWAŁO litewskie czasopismo „Vilniaus Rytotjus” nr. 19, za podanie fałszywych wiadomości.

### MIĘSKA.

— Projekt budowy nowej studni artezyjskiej. Jak się dowiadujemy, magistrat zamierza przyjąć na wiosnę do budowy nowej studni artezyjskiej w ogrodzie Bernardyńskim.

— Zahamowanie wzrostu bezrobocia. Od kilku tygodni na terenie Wilna notowane jest po cieszącą zjawisko zahamowania wzrostu bezrobocia. Przypuszczają, że już od połowy bieżącego miesiąca znacznie się spadek liczby bezrobotnych w związku z rozpoczęciem niektórych prac wiosennych.

— WILJA W OBREBIE MIASTA wykazuje od wczoraj mały przybór wody. Większego podniesienia wody należy oczekiwać za kilka dni, o ile temperatura nie zmieni się. Na innych rzekach Wileńszczyzny wskutek ocieplenia i topnienia śniegów poziom wody podnosi się, jednakże rzeki stoją jeszcze pod lodem.

### GOSPODARCZA.

— ZEZNANIA O DOCHODZIE. Z dniem 2 marca upłynął przedtermin o 2 dni termin składania zeznań o dochodzenie za rok 1935 dla

## Likwidacja polskiego kolegium sędziów piłki nożnej

W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów, zwołane celem ustosunkowania się do uchwał Polskiego Związku Piłki Nożnej o zniesieniu autonomii sędziów.

We wstępnych obradach ujawniła się większość za autonomią sędziów. Jedyne Śląsk a częściowo Kraków wypowiedziały się za współpracą z wydziałem spraw sędziowskich przy Polskim Związku Piłki Nożnej.

W dyskusji delegaci Polskiego Związku Piłki Nożnej wskazali na konieczność przeprowadzenia reformy ustroju sędziów.

Walne zebranie wybrało w końcu komisję, która odbyła dłuższą konferencję z przedstawicielami PZPN na temat ewentualnej współpracy sędziów ze Związkiem.

Po złożeniu sprawozdania przez tę komisję, walne zebranie uchwaliło zwołać na dzień 29 marca r. b. nadzwyczajne walne zebranie PKS, które będzie zebraniem likwidacyjnym. Do tego czasu obecny zarząd Polskiego Kolegium Sędziów ustali z Polskim Związkiem Piłki Nożnej szczegóły dalszej współpracy.

## Teatr Muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8 ej wiecz.

WIECZÓR

Hanki ORDONÓWNY

## Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 3 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałęt w Wilnie, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszej i dr. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg			
Z y t o	I standard	700 g/l	12.50 12.75
	II	670	12.15 12.50
P o s e n i c a	I	745	20.50 21.—
	II	720	19.50 20.—
J e c m i e Ń	I	650	(kasz.) 13.50 3.75
	II	620	13.— 13.50
O w i o s	I	490	13.50 13.75
	II	470	13.— 13.50
G r y k a	I	620	—
	II	585	14.25 14.75
M ą k a p e z o n n a g a t u s e k	I—B		30.75 31.40
	I—C		30.— 30.75
	II—E		26.— 27.—
	II—G		21.25 21.75
	tytuła do 50%		21.50 22.—
	do 65%		19.— 19.50
	razowa do 95%		15.25 15.75

O t r ę b y p e z o n n e m i ę d k i e p r z e m i ę t u	stand.	10.50	11.—
O t r ę b y ż y t n i e p r z e m i ę t u	stand.	9.50	10.—
P e l u s z k a		21.50	2.—
W y k a		20.—	20.50
S e r a d e l a		22.—	22.50
G r o c h s z a r y		13.75	14.25
E u b i n n i e b i e s k i		9.50	10.—
S i e m i ę l i a n e b. 90% f-c o w a g. s. zał.		33.35	34.31
L e s s t a n d a r y z o w a n y			
z r e p a n y W o l e z y n a b a s t e I		1300.—	1340.—
Horodziej		—	—
Miory sk. 216.50		1281.—	1320.—
C z e s a n y H o r o d z b. l. sk. 303.10		1860.—	1930.—
K ą d z i e l H o r o d z. „ „ 216.50		1330.—	1370.—
T a r g a n i e c m o c z. s o r t. 70/80		850.—	890.—
słabcowy		870.—	910.—

## Międzynarodowy zjazd kobiet z wyższym wykształceniem w Krakowie

W sierpniu r. b. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Miejsce kongresu wybrano z uwagi na tradycje uniwersyteckie Krakowa oraz jego pamiątki historyczne i kulturalne.

Program zjazdu przewiduje, oprócz obrad, szereg przyjęć oficjalnych, zebrań towarzyskich, wycieczek turystycznych po Polsce i t. d. Uroczyste otwarcie kongresu odbędzie się 26 sierpnia r. b.

—oO—

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Dziś** w środę dn. 4 marca o godz. 8 w. widowisko regionalne organizowane przez Zw. Propagandy Turystycznej.

— **Jutro**, w czwartek dn. 5. III. o godz. 8 w. poraz ostatni „Rewizor”.

— **Premjera sztuki K. Leczyckiego w Teatrze na Pohulance.** W piątek dn. 6 marca o godz. 8 wiecz. w Teatrze na Pohulance odbędzie się **premiera sztuki Kazimierza Leczyckiego pt. „DZIEJE WOLNOŚCI”**, w której autor ukazuje kryzys ideowy współczesnej młodzieży. Rzecz dzieje się w środowisku prowincjonalnym, zając blając się o nasze stosunki lokalne z niedalekiej przeszłości.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— **Koncert Hanki Ordonówny** odbędzie się zgodnie z zapowiedziami — dziś, w teatrze „Lutnia” o godz. 8.15 w. Zwykle powołanie, towarzyszące występom tej znakomitej pieśniarki i tym razem wróży wypełnioną po brzegi wirowanie, zwłaszcza, że będzie to koncert, poprzedzający dłuższe tournée po Lotwie i Estonii; i że program zawiera szereg nowych, nieznanych w Wilnie utworów. W wieczorze bierze udział uroczysty artysta filmowy Igo Sym. Pozostałe bilety sprzedaje kasa „Lutni” w godz. 11—9 w.

— **Orfeusz w piekle.** Jutro grana będzie w dalszym ciągu efektowna i melodyjna opera Buffo Offenbacha „Orfeusz w piekle” w obsadzie premierowej, która zyskała ogólne uznanie publiczności i pracy.

### WILEŃSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś 4. III. w Mołodecznie (Helenów) — prawdziwe zdarzenie w 4 aktach K. H. Rostrowskiego pt. „Niespodzianka”.

**TEATR REWJI „MURZYN”** — Ludwisarska 4. Dziś, w środę program rewjowy p. t. „WESOŁY KAZIUK”. — Początek przedstawień o g. 6 min. 45 i 9 min. 15.

—(—)

## Ofiary

Ofiara złożona dnia 2 marca na Dom Dziec. Jezus zamiast kwiatów na grób s. p. Marji Kuźmickiej — przez pp. Inżynierostwo Jacewiczów z l. 5.

## „WESOŁY KAZIUK”

REWJA W SALI MIEJSKIEJ.

Tak, jak i w roku zeszłym, teatrzyk wystąpił z regionalnym programem, zastosowanym do tradycyjnego kiermaszu, pod tytułem „Wesoły Kaziuk”. Te same dekoracje ze straganami w finale, te same ludowe stroje, przyspiewki i taniec „Lawonichi”. Tylko zbrakło tych, którzy tutejszą gwarą tak świetnie mówią, Jaksztasa i Zejmówny, i chociaż Janowski pysznie wygląda w tańcu z babą z mazakami, a Marski poprawnie śpiewa do tańca po białorusku przyspiewki, Honarska jednak absolutnie się nie nadaje na tutejszą kumę. Natomiast baletowo ten numer wypadł dobrze, a baletnik był w swoim żywiole mogąc się popisać prysiadami, które wykonywa z doskonałą techniką i wprawą i które stanowią najlepszą produkcję w jego repertuarze.

Marek Marski bardzo dobrze się zaprezentował w dwóch komicznych regionalnych djalogach: „Jak kum Walenty kurki hodował” i „Wizyta u syna Franka na Uniwersytecie”, a geś, którą trzymia, musi być chyba tresowana, bo się tak spokojnie zachowuje. Zresztą cały obecny program jest dużo lepszy od programów z poprzedniego miesiąca, zawiera kilka zabawnych skeczów, bardzo dobry duet śpiewno-taneczny Iżykowskiego i Homarskiej „Ja się boję być we dwoje” i bardzo wiele miłych i ładnych piosenek, z których na specjalne wyróżnienie zasługuje piękny melodyjny „Boston Manuella” świetnie wykonany przez Iżykowskiego. Szczawińska znów wróciła do teatrzyku, a trzeba przyznać, że podczas swojej nieobecności zrobiła duże postępy, nabrała swobody scenicznej i głos jej się wyrobił.

Poza stałego zespołu wystąpił gościnnie p. Szewczenko, obdarzony miłym barytonem, wirtuoz na balalajce i hawajskiej gitarze, artysta, który ze świetnie akompaniującą mu do śpiewu żoną, przez parę lat objeżdżał z zespołem „Lecząca mysz” Algier i większe miasta zachodniej Europy. Szewczenko wykonał trzy pieśni, jedną po angielsku, drugą po francusku i trzecią po polsku. Produkcje jego zarówno instrumentalne jak i wokalne stoją na bardzo wysokim poziomie.

Z. Kal.

## Wzorowy schron przeciwlotniczy

LOPP wybudowała w Wilnie wzorowy schron przeciwgazowy, w lokalu położonym pod biurom Okręgu Wojewódzkiego LOPP przy ulicy Wielkiej Nr. 51.

Schron ma na celu dostarczyć pp. inżynierom i architektom praktycznego rozwiązania budowania schronów, następnie służy do przeprowadzenia ćwiczeń na kursach OPLG oraz zaznajomienia ludności z zasadami obrony zbiorowej.

Schron można zwiedzić w każdym czasie, po uprzednim zgłoszeniu wycieczki do Okręgu Wojewódzkiego (tel. 169) na 3 dni przed terminem zwiedzania.

DOKTOR

### Feliks HANAC-BLOCH

STOMATOLOG  
(Choroby jamy ustnej i zębów)  
Gdańska 1, tel. 22-80.  
Godz. zwiedzania: 10—2 i 5—7

## PAN | Dziś początek o godz. 2-ej. Nieodwołalnie ostatni dzień. Franciszka GAAL jako ILOŃKA

NASTĘPNY PROGRAM

# STEFAN JARACZ

w roli suflera, aktora i Napoleona w najnowszym sukcesie polskim **JEGO WIELKA MIŁOŚĆ**

## CASINO | Człowiek który rozbił bank w Monte-Carlo

na wzór największych aktorów Moskiewskiego Teatru Stanisławskiego stwarza Roland Colman postać rosyjskiego emigranta. Nad program Najnowszy tygodnik FOXA i dodatki.

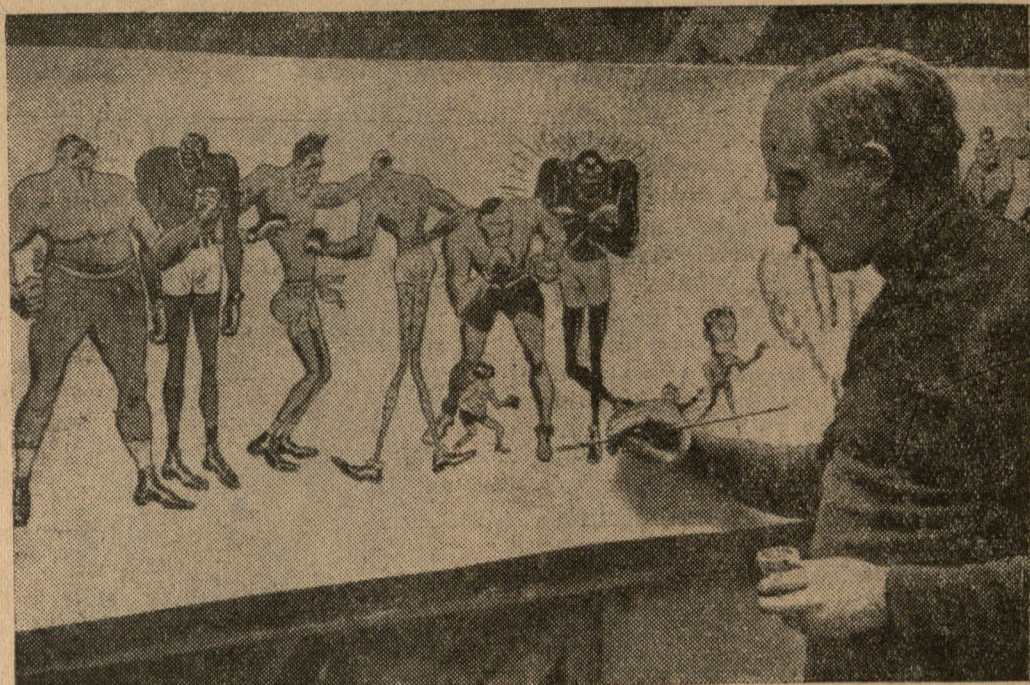
## MURZYN | Dziś Nowa arcywesoła KAZIUK U MURZYNA

REWJA—Ludwisarska 4. Rewja w 2 cz. i 18 obr. Udział biorą nowozangaż, wybitni artyści: WACIA WERLIŃSKA—znana wodewilistka scen warszawskich, Maciej ORDA niezrówn. aktor charakteryst. i komik groteskowy, atrakcyjny duet taneczny ZAJRA i MILEWSKI, wokalno-muzyk. DUET OSOWSKICH oraz ulub. publicz. wil. INA WOLSKA, I. GRANOWSKA, I. WOLJAN i inni. Codz. 2 przedst.: o g. 6.30 i 9-ej w., w niedz. 3 przedst.: 4—6.30—9. Ceny miejsc od 25 groszy

## OGNISKO | Dziś Epopea bohaterstwa, miłości i poświęcenia p. t. MŁODY LAS

W rolach głównych najwybitniejsi artyści ekranów polskich: Marja Bogda, Adam Brodzisz, Kazimierz Junosza-Stempowski, Stefan Jaracz, Michał Znicz, Wł. Walter, Cybulski i inni. Nad program: DODATKI DZWIEKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

## Karykatury sportowe w sali gimnastycznej „Queen Mary”



Znanemu angielskiemu karykaturyście Tomaszowi Webster polecono ozdobić karykaturami sportowymi ściany sali gimnastycznej transatlantyku „Queen Mary”. Na zdjęciu — Webster przy wykańczaniu karykatur znanych sportowców.

## PORADNIA BUDOWLANA WILNO, JW. FILIPA 1

INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25 GODZ. 3-5 POPOŁ.

**HELIOS** | Dziś początek o godz. 2-ej. Nieodwołalnie ostatni dzień. Spieszcie ujrzeć film, o którym mówi z zachwytem całe Wilno

## KOENIGSMARK

# Już jutro wielki śpiewno-muzyczny film Senorita w masce

z fenomenalną śpiewaczką, partnerką **Jana Kiepury** **Gladys Swardhout** i ulubieńc. kobiet **Johnem Boles**. Sensacyjna, pełna napięcia akcja.

**Polskie Kino ŚWIATOWID** | Dziś! Szczytowy film produkcji **AUSTRACKIEJ** opromieniony aureolą piękną nieśmiertelnej muzyki **Fr. Schuberta**

## p.t. Niedokończona symfonia

W rol. gł. czarująca **Marta Egerth** i niezrównany **Hans Jaray**. Muzyka w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry filharmonicznej. Dziś początek o godz. 2-ej

## Z DRUSKIENIK,

z ZAKŁADU ZDROJOWEGO otrzym. nast. przetwory:

Wyciąg z igliwa sosnowego do kąpieli, w but po 1/4 i 1/8 l.;  
Tabletki „DRUS OL” w puchkach celofanowych, pojedyncze,  
oraz w rurkach po 6 sztuk; **Borwinę** wysuszoną na wagę;  
oraz „SOLANKĘ” do picia w butelkach o pojemności 0,7

DO NABYCIA  
w Składzie Aptecznym **A. BUTEJKI**  
przy ulicy Fortowej 7.

## Konkurs

Zarząd Spółdzielni Wojsk. 1 p. p. Leg. rozpisuje konkurs na stanowisko kierownika sklepu.

Kandydaci powinni odpowiadać następującym warunkom:

- 1) ukończona szkoła handlowa.
- 2) conajmniej 3-letnia praktyka handlowa.
- 3) konieczna znajomość ruchu spółdzielczego.
- 4) obywatelstwo polskie.
- 5) świadectwa dotychczas. pracy i moraln.
- 6) kaucja 3.000 zł.

Wynagrodzenie:  
a) pensja zasadnicza zł. 90,  
b) wynagrodzenie za godziny nadliczbowe,  
c) 0,5% od obrotu.  
Podania składać do dnia 15 III. b.r. na ręce adjutanta 1 p. p. Leg. — Wilno, Koszary I Bryg. Leg.

Zarząd zastrzega sobie dowolny wybór kandydata.  
Powiadomienie o wyborze przywrócić podania.

## AKUSZERKA Smałowska

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—7 tamże gabinet kosmetyczny usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i węgry

## AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje  
Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

## DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Wielka 21, tel. 9-21  
Przyjm. od 9—1 i 3—8

## DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
Szopena 3, tel. 20-74  
Przyjm. od 12—2 i 4—8

## AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w ul. Jasińskiego 5—18 róg Ofiarnej (ob. Sądu)

## Wyższy urzęd.

poszukuje 3—4 pokoi komfortowych, słonecznych, I—II piętro, okolicą od Katedry do Ostrej Bramy — od zaraz  
Zgłoszenia do Redakcji pod „Wyplacalny”

## DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne narządów moczow.  
od g. 9—1 i 5—9 w.

## DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych  
od godz. 12—2 i 4—7 w.  
ul. Wileńska 28 m. 3  
tel. 2-77

## Piano

zagraniczne, krzyżowe i fortepian słyn. firmy „Blüthner” okazjynie tanio do sprzedania.  
Bisk. B. ndurskiego 6—2

## DO SPRZEDANIA

DOM z OGRODEM w Śródmieściu. Wiadomość od g. 14 do 17-ej  
Zygmuntowska 8 m. 4

## SPRZEDAM

tanio 140 ha ziemi bez budynków, oraz 70 ha ziemi ornej, łąk, z budynkami. Inf.: Wilno. Zawalnia 10 lub poczta Biała Waka, Sadowski

## MIESZKANIE

z wygodami w śródmieściu, na dogodnych warunkach do wynajęcia. Jednocześnie okazjynie sprzedaje się białą sypialnię, Informacje: ul. Miłostwa 6 m. 14

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4. Telef. redakcyj. 1. Administr. 90. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 p. d. Stawetarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 p. d. Administracja czynna od g. 9 1/2—3 1/2 popoł. Reklamowa Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Wartość ogłoszenia: Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabularyczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łanowy, za tekstem 8-mio łanowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

